

# Wiadomości Konserwatorskie

---

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTEKÓW

---

Rok II ● Nr 3 ● maj 1986 - luty 1987 ●

---

## X ZJAZD PZPR

W programie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalonym przez X Zjazd w lipcu 1986 r. znalazły się fragmenty, które warto zapamiętać:

Rozdział: Rozwój kultury, s. 196-198

"CELEM POLITYKI PARTII JEST ROZWÓJ UCZESTNICTWA W KULTURZE NAJSZERSZYCH MAS, ROZUMIANY PRZEDE WSZYSTKIM JAKO WZROST MOŻLIWOŚCI STAŁEGO OBCOWANIA Z WYBITNYMI DZIEŁAMI DAWNEJ I POWSTAJĄCEJ TWÓRCZOŚCI NARODOWEJ I OGÓLNOLUDZKIEJ ORAZ JAKO POSZERZENIE SZANS UDZIAŁU WE WSPÓŁTWORZENIU WARTOŚCI KULTURY. DO GŁÓWNYCH KIERUNKÓW POLITYKI KULTURALNEJ ZALICZAMY:

- ROZWÓJ TRADYCJI KULTURY POLSKIEJ, WZBOGACANIE JEJ PATRIOTYCZNEGO I POSTĘPOWEGO DZIEDZICTWA...."

"WIELKIM OBOWIĄZKIEM JEST DBAŁOŚĆ O ZACHOWANIE MATERIALNYCH WARTOŚCI DZIEDZICTWA NARODOWEGO, W TYM ZABYTEKOWYCH ZESPOŁÓW POLSKICH MIAST..."

/wg X Zjazd PZPR - 29 czerwca - 3 lipca 1986

Podstawowe dokumenty i materiały, Warszawa 1986/

---

## ZMIANY W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI

29.IX.1986r. Sejm PRL zatwierdził zmianę na stanowisku ministra kultury i sztuki. Został nim prof.dr hab. ALEKSANDER KRAWCZUK.

Aleksander Krawczuk jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, historykiem starożytności i pisarzem. Jako wybitny znawca kultury antycznej i znakomity jej popularyzator znany jest szeroko w Polsce, zwłaszcza z cyklu programów TV i jako autor żywotów cesarzy rzymskich, zamieszczanych w "Przekroju". Warto jednak przypomnieć, że od połowy lat sześćdziesiątych Aleksander Krawczuk opublikował kilkanaście książek /wiele z nich miało kilka wydań/, w których zajmował

się wybitnymi postaciami starożytności, spuścizną kulturalną grecką i rzymską, a także w znakomitych pracach epoką zmięczenia Cesarstwa Rzymskiego. Należy więc sądzić, że nic co związane z zabytkami nie jest i nie będzie Mu obce. W ostatnich latach profesor Aleksander Krawczuk uczestniczył w pracach PRON, był także prezesem Oddziału Krakowskiego ZLP. Jest bezpartyjny.

1.VIII.1986r. Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki została KRYSZYNA MARSZAŁEK-MŁYŃCZYK. Od 3.X.1986r. w zakresie spraw, którymi się zajmuje, znalazły się ochrona zabytków i muzea.

Krystyna Marszałek-Młyńczyk urodziła się w Białymstoku i swoją pracę silnie związana jest z tym regionem. W latach 1950-55 studiowała filologię romańską na KUL i do 1974r. pracowała w Białymstoku jako dziennikarz i publicysta, zajmując się głównie problematyką społecznego ruchu kulturalnego, dóbr kultury i historią teatru. Była jednym z twórców i pierwszym redaktorem naczelnym czasopisma "Kontrasty", a także jednym z założycieli Białostockiego Towarzystwa Kultury, którego jest Honorowym Członkiem. W latach 1975-76 była sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego SD, a w latach 1976-81 członkiem Prezydium Komitetu Centralnego SD. Przez cztery kadencje Sejmu PRL była posłanką /od IV do VIII/, a w VIII kadencji Przewodniczącą Komisji Kultury. W latach 1980-1983 była członkiem Rady Państwa. W latach 1984-86 przebywała w Paryżu jako radca Ambasady PRL i dyrektor Instytutu Polskiego.

18.II.1987 r. stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków - dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki objął mgr TADEUSZ ZIELNIEWICZ.

Tadeusz Zielniewicz urodził się w 1952 r. w Poznaniu. Studia historii sztuki ukończył na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1976 r. pod kierunkiem profesora Konstantego Kalinowskiego. W 1985 r. ukończył Studium Podyplomowe Architektoniczno-Konserwatorskie na Politechnice Warszawskiej. Przez ostatnie 5 lat był wojewódzkim konserwatorem zabytków w Lublinie. Jest członkiem PZPR.

Nowemu Generalnemu Konserwatorowi życzymy sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy. /mhk/

## OD REDAKCJI

Jak i poprzednie i ten numer "Wiadomości" jest propozycją. Złożyły się nań informacje obejmujące sprawy środowiska od połowy 1986r. do końca lutego 1987r. oraz materiały obszerniejsze poświęcone sprawom niewielkiej grupy - konserwatorów tkanin.

Z informacji najważniejsze są zmiany personalne, żywo obchodzące konserwatorów, gdyż na istotne stanowiska w resorcie kultury i sztuki powołano nowych

ludzi. Zapewne nastąpią dalsze zmiany i reorganizacje. Będziemy informować o nich, a także prosić pełniących wymienione odpowiedzialne funkcje o wypowiedzi na temat programu ochrony zabytków i sposobów jego realizacji.

Do spraw, które należałoby rozwiązać należą m.in. problemy pracowni konserwatorskich zajmujących się zabytkami ruchomymi. Reprezentują one różne zawody. Są chemicy, fizycy, zajmujący się malar-

c.d. na stronie 4

## ZMIENIAJĄ SIĘ INSTYTUCJE, ZMIENIAJĄ SIĘ LUDZIE...

W związku z objęciem przez mgr. Tadeusza Zielniewicza funkcji Generalnego Konserwatora Zabytków chcemy przypomnieć, jak w okresie od 1944 r. do dzisiaj zmieniały się instytucje pełniące naczelną władzę administracyjną w stosunku do spraw ochrony zabytków i muzeów oraz kto pełnił w nich funkcje kierownicze. Pozornie prosty to zamiar. Początków tego okresu nie wielu jednak pamięta. Dokładne ustalenia wymagają już studiów archiwalnych. Dlatego jest to tylko próba rekonstrukcji, być może nie pozbawiona nieścisłości. Za uzupełnienia i sprostowania będziemy więc wdzięczni. Wątpliwości sygnalizujemy przypisami.

1944 - Stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków\*

1945-1951 - Naczelną Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków, w niej Główny Urząd Konserwatorski\*\*

1951-1953 - Zarząd Muzeów - Zarząd Ochrony Zabytków,

1954-1962 - Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków

1962-1973 - Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków

1973-1974 - Generalny Konserwator Zabytków Zarząd Muzeów - Zarząd Ochrony Zabytków

1974-1987 - Generalny Konserwator Zabytków, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków  
-----

1944 - Generalny Konserwator Zabytków /Lublin/ mgr Witold Hensel /IX-X.1944/

7.II.1945 - II.1951 - dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków - dr Stanisław Lorentz, wicedyrektor /1946-1949/ dr Witold Kieszkowski, 1949-1951 - dr Zdzisław Kępiński.

1945-1951 - Generalny Konserwator Zabytków - prof.dr Jan Zachwatowicz.

Dyrektor Zarządu Muzeów - Antoni Korczowski /1951/, wicedyrektor - Józef Kojdecki /1951-1953/, Dyrektor Zarządu Muzeów - Wanda Załuska /1951-1953/. Dyrektor Zarządu Ochrony Zabytków - Irena Mangelowa /1951-1953/.

Dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - doc.dr Kazimierz Malinowski /1954-1962/, wicedyrektor ds. muzeów - Józef Kojdecki /1955/, wicedyrektor ds. ochrony zabytków - prof. dr Ignacy Tłoczek /1955/, wicedyrektor CZMiOZ - mgr Mieczysław Ptaśnik /1956-1962/.

Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - doc.dr Kazimierz Malinowski, wicedyrektor - mgr Mieczysław Ptaśnik /1962/.

Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - mgr Mieczysław Ptaśnik /1.X.1962-V.1972/, wicedyrektor mgr Stefan Wielski /1964-1967/, wicedyrektor - mgr Stanisław Brzostowski /1968-1973/. p.o.dyrektor ZMiOZ - mgr Stanisław Brzostowski /VI-VII.1972/.

Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - dr Bohdan Rymaszewski /1.VIII.1972-28.II.1973/, wicedyrektor - mgr Stanisław Brzostowski /1972-1973/.

Generalny Konserwator Zabytków i dyrektor Zarządu Ochrony Zabytków - prof.dr Alfred Majewski /1.III.1973-1.XII.1974/, wicedyrektor Zarządu Ochrony Zabytków - mgr inż.arch. Jacek Cydzik /1973-1974/.

Dyrektor Zarządu Muzeów - dr Bohdan Rymaszewski /1973-1974/, wicedyrektor - mgr Stanisław Brzostowski /1973-1974/.

Generalny Konserwator Zabytków - dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - dr Bohdan Rymaszewski /1.XII.1974-XII.1977/, zastępcy: doc.dr Krzysztof Pawłowski, mgr inż.arch. Jacek Cydzik, mgr Stanisław Brzostowski /do IX.1976/, dr Franciszek Midura /1976-1977/.

Generalny Konserwator Zabytków - Podsekretarz Stanu w MKiS prof.dr Wiktor Zin /XII.1977-1.XII.1981/.

Od II.1978 dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków ds. muzeów - dr Bohdan Rymaszewski, wicedyrektor - dr Franciszek Midura, dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków ds. ochrony zabytków - mgr inż.arch. Jacek Cydzik, wicedyrektor - doc.dr Krzysztof Pawłowski.

Generalny Konserwator Zabytków i dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków ds. muzeów - dr Bohdan Rymaszewski, wicedyrektor ds. muzeów - dr Franciszek Midura.

Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków ds. ochrony zabytków - mgr inż.arch. Jacek Cydzik, wicedyrektor ds. ochrony zabytków - doc.dr Krzysztof Pawłowski /1.XII.1981-1.XII.1983/.

Generalny Konserwator Zabytków - dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków doc.dr Andrzej Gruszecki, wicedyrektor ds. ochrony zabytków - mgr inż.arch. Maria Sarnik, wicedyrektor ds. muzeów - dr Franciszek Midura /1.XII.1983-15.II.1987/.

Generalny Konserwator Zabytków - dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - mgr Tadeusz Zielniewicz /18.II.1987/, wicedyrektor - bez zmian. /mk-br/

\* Przy PKWN od 1944 roku istniała funkcja GKZ, którą przez dwa miesiące piastował mgr Witold Hensel, obecnie profesor archeologii i członek rzeczywisty PAN; przypuszczalnie po nim powierzono ją dr Zdzisławowi Kępińskiemu również na okres dwóch miesięcy. Nie tworzono jednak żadnej instytucji zajmującej się ochroną zabytków.

\*\* Należy podkreślić, że "Naczelną Dyrekcją" wyraźnie odróżniała się od instytucji, które po niej nastąpiły. W jej ramach funkcjonował nie tylko Główny Urząd Konserwatorski lecz także pracownie konserwatorskie i badawcze, działy ewidencji zabytków i załączki Instytutu Sztuki. Była to więc instytucja skupiająca obecne Pracownia Konserwacji Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków i inne. Wspomnienia o niej pisze dla "Spotkań z Zabytkami" prof. Stanisław Lorentz, twórca i dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

# ● SPRAWY SKZ ●

## II ZJAZD SPRAWOZDAWCZY SKZ

26 maja 1986r. odbył się w Warszawie II Zjazd Sprawozdawczy, na którym delegaci /wybrani jeszcze przed Zjazdem Sprawozdawczo-Wyborczym w Zaborowie/ wysłuchali rocznego sprawozdania Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej oraz udzielili Zarządowi absolutorium. Zebrani wysłuchali również referatu prezesa Stowarzyszenia doc.dr Bohdana Rymaszewskiego p.t. "Stare i nowe" poświęconego problemom teorii i praktyki konserwatorskiej. W czasie obrad Zjazdu została wręczona do roczna nagroda SKZ im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego, którą Jury pod przewodnictwem prof.dr hab. W. Kalinowskiego przyznało mgr. Jerzemu Żurawskiemu, dyrektorowi Muzeum w Kazimierzu Dolnym i wieloletniemu konserwatorowi miasta i rejonu Kazimierza Dolnego.

Istotnym punktem Zjazdu była dyskusja i uchwała

dotycząca zmian w Statucie SKZ. Zgodnie z postulatami wysuniętymi na poprzednim zjeździe, zmiany dotyczyły przede wszystkim punktów Statutu związanych z przyjmowaniem nowych członków. Ustanowiły one 3-letni staż pracy dla kandydatów z wyższym wykształceniem i 5-letni staż dla osób bez studiów wyższych. Członkiem kandydatem może być już absolwent wyższej uczelni z rocznym stażem pracy. Zmiany uregulowały również tryb skreślenia członków oraz w miejsce przewodniczącego ustanowiły tytuł prezesa Oddziału.

Zjazd uchwalił również wnioski do realizacji w pracy SKZ w trzecim, ostatnim roku kadencji Zarządu Głównego wybranego w 1984r. w Zaborowie /wnioski ze Zjazdu przedstawimy szerzej w następnym zeszycie "Wiadomości", które ukażą się przed Walnym Zjazdem Sprawozdawczo-Wyborczym/. /sg/

## ODDZIAŁ SKZ WE WROCŁAWIU

Na jesieni 1986r. powstał kolejny dziewiąty Oddział SKZ we Wrocławiu. Na pierwszym zebraniu członków Oddziału wybrany został zarząd. Jego prezesem został prof.dr Edmund Małachowicz, sekretarzem mgr Tadeusz Kaletyn. Nowemu Oddziałowi życzymy sukcesów w pracy.

## SZKOLENIE KONSERWATORSKIE W ŁAŃCUCIE

Drugie już centralne szkolenie konserwatorskie organizowane przez Zarząd Główny SKZ odbyło się w dniach 10-14 listopada w Łańcucie. Przebiegało ono według programu ustalonego rok wcześniej i realizowanego na pierwszym szkoleniu w Niedzicy. Wykłady i seminaria objęły zagadnienia organizacji pracy konserwatorskiej, kwestie prawne, doktryny konserwatorskie, zagadnienia urbanistyki, archeologii i ewidencji. Wzięło w nim udział 35 osób z kilkunastu ośrodków, w tym wojewódzcy konserwatorzy zabytków, pracownicy biur dokumentacji i muzeów. /mhk/

## II WALNY ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY DELEGATÓW SKZ

Zgodnie ze Statutem SKZ co 3 lata odbywają się walne zjazdy sprawozdawczo-wyborcze, na których wybiera się nowe władze Stowarzyszenia, natomiast co roku mają miejsce zjazdy sprawozdawcze. Pierwszy zjazd wyborczy odbył się w 1984r. w Zaborowie, na którym wybrano obecnie funkcjonujące władze Stowarzyszenia /w okresie od 1981 do 1984 r. działał Zarząd Główny tymczasowy obrany na zjeździe założycielskim/.

Walny Zjazd Wyborczy w 1987 r. odbędzie się w dniach 24-26 czerwca we Wrocławiu. W pierwszym dniu planuje się obrady na Ratuszu wrocławskim i przedstawione zostaną referaty dotyczące

ochrony zabytków na Dolnym Śląsku. W dniu tym delegaci zwiedzą Panoramę Raclawicką i spotkają się w Będkovicach w godzinach wieczornych w tamtejszym rezerwacie archeologicznym. Drugi dzień poświęcony w całości sprawozdaniom i wyborom odbędzie się 25 czerwca w Domu Pracy Twórczej w Sobótce-Górcze. Natomiast trzeciego dnia planowana jest wycieczka na trasie Trzebnica-Lubiąż-Środa Śl. połączona ze zwiedzaniem obiektów zabytkowych. W Zjeździe uczestniczyć będą delegaci wybrani przez Oddziały, ustępujące władze Stowarzyszenia i zaproszeni goście. /sg/

## OD REDAKCJI c.d. ze strony 2

stwem, metalami i mnóstwem zabytków wymagających zupełnie innego odmiennego podejścia. Tkaniny skupiają szczególną grupę specjalistów mających znaczne osiągnięcia i wielkie nie rozwiązane problemy. W SKZ przedstawiciele tej grupy zawodowej prawie nie są reprezentowani. Dlaczego? Czy wstępując do Stowarzyszenia i organizując własną sekcję nie należałoby właśnie formuły na załatwienie swych spraw? Odpowiedź jest prosta - ich nieobecność jest przykładem dezintegracji środowiska. Toteż drukując dwa teksty z ostatniej sesji "włóknarzy" chcemy podkreślić, że jeśli nawet nie są członkami Stowarzyszenia - są oni członkami naszego środowiska i zwracamy uwagę na konieczność rozwiązania ich problemów. W ich niezwykle precyzyjnych, pracowitych i cierpliwych dłoniach spoczywa los tkanin - dywanów, kobierców, kostiumów, ubiorów, szat liturgicznych, słowem tych zabytków, bez których dawne wnętrza stają się ubogie i szare. Tkaniny są zresztą tą częścią naszego dziedzictwa, która jest i atrakcyjna i rodzima a zarazem trudna w konserwacji. Może i inne grupy konserwatorów chciałby przedstawić swoje problemy. Pierwszym krokiem ich rozwiązania jest ujawnienie ich środowisku. Po to właśnie są "Wiadomości"...

## JUBILEUSZ PP PKZ !

W 1986r. PP Pracownie Konserwacji Zabytków powstałe z inicjatywy prof. J. Zachwatowicza obchodziły jubileusz 35 lat działalności. PKZ-y są prawdziwym "imperium" w zakresie ochrony zabytków i ich dorobek w okresie minionych lat jest imponujący. Większość czołowych obiektów zabytkowych architektury w Polsce było konserwowanych przez ekipy przedsiębiorstwa. PKZ prowadzi także liczne prace przy zabytkach ruchomych, ewidencję zabytków, opracowania studiów, liczne prace naukowo-badawcze. Od wielu lat dumą PKZ są prace konserwatorskie prowadzone za granicą zarówno na terenie krajów socjalistycznych jak i w Europie Zachodniej, a także w krajach rozwijających się. Pracownicy PP PKZ - to ilościowo główna grupa środowiska konserwatorskiego. W jej skład wchodzi przedstawiciele wszystkich specjalności i zawodów, które spotyka się w konserwatorstwie. Wyniki pracy poszczególnych oddziałów, pracowni czy zespołów spotykają się niejednokrotnie z krytyczną oceną w środowisku, co zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę ilość podejmowanych przez PKZ prac i różnorodność ich poczynań. Na zewnątrz jednak, zarówno w Polsce jak i za granicą bilans dokonań PKZ jest oceniany niezwykle pozytywnie. Poniżej przedstawiamy wybrane istotniejsze imprezy, zorganizowane przez PP PKZ z okazji jubileuszu i oczywiście przyłączamy się z gratulacjami i życzeniami sukcesów na miarę zadań, jakie czekają w Polsce konserwatorów.

- \* -

10 października 1986 r. w sali teatru "Komedia" odbyła się uroczysta akademii poświęcona 35-leciu przedsiębiorstwa. W ramach tej uroczystości 11 osób otrzymało odznaczenia państwowe, 17 osób - odznakę "Zasłużonego Działacza Kultury" i wiele osób odznaki i medale. Jubileuszowe konferencje - zebrania samorządu i związane z tym wręczenie odznak i medali odbyły się we wszystkich Oddziałach w ciągu 1986 r.

- \* -

W październiku 1986 r. otworzono wystawę na Zamku Ujazdowskim w Warszawie ukazującą dorobek PP PKZ we wszystkich zakresach ich działalności. Warto wspomnieć również o wystawie "Badania archeologiczne na wielkiej budowie - Żarnowiec", zorganizowanej przez pracownię archeologiczno-konserwatorską Oddziału w Gdańsku, prezentacji dorobku Oddziału Kieleckiego w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach, wystawę "Konserwatorski warsztat odnowy dawnego Lublina" przygotowaną w Galerii PKZ w Warszawie, wystawę w Lidzbarku Warmińskim poświęconą odbudowie Zamku.

- \* -

7-10 października 1986 r. odbyła się Międzynarodowa Konferencja Archeologiczna "Elbląg - nowe spojrzenie na średniowieczne miasto", na której przedstawiono wyniki badań archeologicznych i architektonicznych, i metody badań interdyscyplinarnych prowadzonych od 1980 r. w Elblągu. W konferencji wzięło udział wielu wybitnych uczonych z krajów nadbałtyckich. Odbyła się też sesja poświęcona problematyce konserwatorskiej fortyfikacji nowożytnych /27-29.XI w Zamościu/, seminarium w Jackowie /23-24.X.1985/ p.t.: "Odnowa budownictwa ludowego w woj. warszawskim" oraz sympozjum naukowe "Restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie" w PMA.

- \* -

W jubileuszowym roku PP PKZ przekazały też kilka obiektów, w których po wielu latach ukończono prace konserwatorskie. W Tallinie oddano hotel Toome, w Szczecinie przekazano kompleks Zamku Książąt Pomorskich, w Chojnie - Ratusz. Warto na koniec wspomnieć, że w Kielcach "Poltel" zrealizował film dokumentalny poświęcony pracom konserwatorskim przy wymianie filaru w klasztorze cystersów w Wąchocku. /mhk/

## PROFESOR ALEKSANDER GIEYSZTOR LAUREATEM NAGRODY PAŃSTWOWEJ

W lipcu 1986 r., jak co dwa lata, przyznane zostały Nagrody Państwowe. Jedną z nich, I Stopnia, przyznana została Profesorowi dr. hab. Aleksandrowi Gieysztorowi, dyrektorowi Zamku Królewskiego w Warszawie. Wniosek w tej sprawie przychylnie rozpatrzony, zgłoszony został przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i nagroda przyznana została za działalność Profesora w zakresie ochrony zabytków i muzealnictwa.

Prof. Aleksander Gieysztor, który w 1986 r. obchodził 70-lecie urodzin, jest wybitnym mediewistą, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletnim dyrektorem Instytutu Historii w tej uczelni. Od 1945 r. prof. Gieysztor związany

jest ze środowiskiem konserwatorskim. Szczególnie wiele uwagi i prac poświęcił on zabytkom Warszawy i Mazowsza. Był pracownikiem konsultantem lub animatorem wielu instytucji, komisji i programów badawczych. Od momentu podjęcia decyzji o odbudowie Zamku Królewskiego był niezwykle aktywny w czasie realizacji tego przedsięwzięcia i został następnie dyrektorem tej czołowej placówki w Warszawie i w kraju. Wydaje się, że trudno byłoby znaleźć lepszą kandydaturę do tak wysokiego wyróżnienia i wniosek SKZ spotkał się z pełnym zrozumieniem.

Prof. Aleksandrowi Gieysztorowi gratulujemy i życzymy wielu lat sukcesów naukowych i możliwości pracy dla dobra kultury polskiej. /m-h-k/

## ŚWIADOMOŚĆ KSZTAŁTUJE BYT ... ZABYTEKÓW

Listę spraw do załatwienia, aby w Polsce lepiej się działo zabytkom, może każdy spisać od ręki. Zacznie od poprawiania prawa, wpisze sprawę braku specjalistów i szkoleń, napisze o nieobecności materiałów, o złym zarządzaniu i organizacji pracy, skończy na pieniądzach /czyli tzw. funduszach/, których jest za mało, a ten punkt może również zaczynać spis trudności.

Być może na liście pojawiłby się problem świadomości, sądzą jednak, że ani na pierwszym, ani drugim miejscu. W tym zakresie sytuacja wydaje się niezła. Mamy "Spotkania z Zabytkami", mamy TONZ, nadchodzi mnóstwo listów w obronie dziedzictwa i przeciwko bezmyślnemu niszczeniu.

Śmiem jednak postawić tezę, że wszystkie problemy, bolączki i nieprawidłowości mają swoje źródło generalne właśnie w braku świadomości. Miłośników zabytków jest może wielu, ale są to rodziny rozsiane wśród tysięcy obojętnych, wśród milionów, którym zbytek kojarzy się ciągle tylko z Wawelem, Wieliczką, Panoramą Racławicką i Wilanowem. Pozostałe to dla nich po prostu zawiadomości, starocie, nad którymi nie trzeba się roztkliwiać, tym bardziej jeśli sprawiają kłopot. Problem również w tym, że o ile świadomych znajdziemy wśród robotników, rolników i inteligentów, to w każdej z tych grup społecznych znajdziemy również wielu o poglądach wskazujących całkowite niezrozumienie sprawy. Przyczyn jest zapewne wiele, ale warto wspomnieć co najmniej o trzech. Pierwsza to nieobecność tej problematyki w szkole albo, co przynosi podobne skutki, powierzchowność w przedstawianiu sprawy już od pierwszych klas. Druga - to mit postępu rozumiany w dychotomii - stare zniszczyć, nowe jest postępowe i ważne. Trzeci to błędy propagandowe lat minio-

nych, lansowanie protez myślowych, że i ważne i przydatne to tylko co polskie lub słowiańskie, słowem wykorzystywanie hasel, które są częściowo słuszne, co przynosi skutki widoczne na niektórych terenach, gdzie zabytki szanuje się, owszem, ale wybiórczo.

I wszystkie wymienione na początku sprawy, na każdym szczeblu społecznej działalności, czy będzie to w szkole, gminie, w ministerstwie czy w organizacji można by szybciej i łatwiej uporządkować, gdyby nie trzeba było wszystkim od początku tłumaczyć, że zbytek to nie osobny gatunek przyrodniczy, lecz każdy wytwór kultury ludzkiej, którego wartości zostały odkryte, że nie można zabytków policzyć jak owce w zagrodzie, że bardziej opłaca się remontować dom niż budować nowy itp., itd.

I w końcu należy się uderzyć we własną pierś. Bardzo niewiele czynimy, aby tę świadomość zmienić. Piszemy i drukujemy liczne teksty dla kolegów, dla miłośników, którzy i tak wszystko to wiedzą. Propagandy i popularyzacji dla wszystkich nie umiemy /i często nie chcemy/ robić, bo wydaje się to niegodne, zbyt uproszczone i płaskie. Imprezy, festyny, ulotki, docieranie do wsi i miasteczek, do zakładów pracy - powinni robić inni. Tylko kto, jeśli dziennikarze jakże często zdradzają podobny brak świadomości lub jej wadliwość /co przynosi skutki jeszcze gorsze, bo upowszechnia błędne mniemania/?

Są takie ośrodki konserwatorskie, które jednak umieją tak upowszechniać wiedzę o zabytkach i przynosi to im ewidentne profity - nie narzekają na brak pieniędzy i na brak możliwości działania. Świadomość bowiem kształtuje... /A.M./

## DE TEXTILIS...

Jesienią 1965 r. przy Warszawskim Oddziale Stowarzyszenia Historyków Sztuki powstał Klub Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej, działający do chwili obecnej. Członkami Klubu są przeważnie historycy sztuki i historycy, ale również plastycy, scenografowie, orientaliści zajmujący się ubiorami i tkaninami zabytkowymi.

W 1976 r. członkowie Klubu w dziesięciolecie swojej działalności zorganizowali 3-dniową sesję naukową, która odbyła się w Warszawie w siedzibie Stowarzyszenia Historyków Sztuki<sup>1/</sup>. Wygłoszono wówczas szereg referatów, które w większości zostały opublikowane<sup>2/</sup>. Sesję uzupełniła wystawa urządzona również w lokalu SHS, na której przedstawione zostały publikacje członków Klubu oraz ich zainteresowania zawodowe. W podsumowaniu obrad stwierdzono, że najbardziej palącymi problemami, wymagającymi wnikliwszych badań i bardziej planowego działania są zagadnienia polskiego ubioru narodowego oraz konserwacja tkanin i ubiorów zabytkowych.

Bogatszy w doświadczenia zdobyte w czasie obrad i sesji Zarząd Klubu, przy organizacji II sesji z okazji 20-lecia działalności Klubu, które przypadło w 1985 roku, postanowił skoncentrować się wyłącznie na postulowanych dwóch problemach.

W dniach od 25 do 27 lutego 1986 r. odbyła się w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi sesja naukowa, w której wzięło udział stukilkudziesięciu przedstawiciele muzeów, instytutów naukowych, uczelni i różnych instytucji kulturalnych z całego kraju. Wygłoszono 24 referaty podzielone na dwie grupy.

Wszystkie referaty dotyczące ubiorów opublikowane zostaną w Kwartalniku Historii Kultury Materialnej PAN. Referaty z drugiej części sesji dotyczące spraw konserwatorskich ukażą się w "Ochronie Zabytków" lub w serii BMiOZ ODZ-u. W "Wiadomościach Konserwatorskich" zamieszczamy natomiast dwa dotyczące spraw istotnych dla całego środowiska, a mianowicie stanu pracowni tkanin oraz kwestii dokumentacji. W sumie dorobek sesji będzie jakby kontynuacją publikacji wydanej przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie w 1964 r. zawierającej referaty z pierwszej po wojnie większej sesji zorganizowanej w Łodzi w 1963 r. poświęconej zagadnieniom konserwacji zabytkowych tkanin i skór<sup>3/</sup>. Tom ten wydany w znikomym nakładzie 400 egzemplarzy stanowi do dziś jedną z najcenniejszych pozycji drukowanych z tej dziedziny konserwacji.

K. Turska i M. Żukowska

/Odsyłacze do artykułu na stronie 7./

## PRACOWNIE KONSERWACJI TKANIN W POLSCE - STAN I POTRZEBY

Opracowanie to powstało na podstawie informacji uzyskanych z ankiety wysłanej do działających pracowni konserwacji tkanin w Polsce.

Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy odpowiedzieli na pytania i uważam ich za współautorów.

Na podstawie tych materiałów zarysował się wyraźny obraz warunków pracy oraz problemów związanych z konserwacją tkanin artystycznych w Polsce.

Podjęty przeze mnie temat jest bardzo obszerny. O każdej z działających w kraju pracowni można by powiedzieć o wiele więcej. Przedstawię zaledwie najistotniejsze i najtrudniejsze z nich. Chciałabym bardzo, by wyrażone tu uwagi posłużyły jako inspiracje do podjęcia niezwłocznych starań o radykalną poprawę obecnej sytuacji.

Obecnie działa w Polsce 14 pracowni konserwacji tkanin. W Warszawie istnieje pięć.

1. Pracownia konserwacji tkanin Muzeum Narodowego w Warszawie zorganizowana została w 1939 r. i następnie reaktywowana w 1946 r. Obecnie kieruje nią Ewa Kujawa-Szczęśna, mająca 28 lat praktyki. Pracownia zatrudnia 3 osoby z wykształceniem średnim, w tym jedną osobę z 28-letnim stażem pracy i dwie ze stażem pracy 1 roku. W pracowni wykonuje się konserwację wszystkich rodzajów tkanin znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, kierowanych z Działu Sztuki Zdobniczej, Działu Sztuki Współczesnej i Galerii Sztuki Starożytnej. Najczęściej wykonywanymi zabiegami konserwatorskimi są zabezpieczenia i naprawy cienkich tkanin, jak makaty, pasy kontuszowe, chorągwie, ornaty itp. Pracownia nie może wykonywać konserwacji dużych tkanin z powodu ograniczonej powierzchni, nie pozwalającej na ustawienie dużego krosna.

2. Pracownia konserwacji tkanin Muzeum Wojska Polskiego zorganizowana została również w 1939 r., lecz reaktywowana została dopiero w 1959 r. Jej obecnym kierownikiem jest Zofia Właźnik z 33-letnim stażem pracy. Pomagają jej dwie konserwatorki z ponad 20-letnim stażem pracy. Pracownia wykonuje konserwacje chorągwi, sztandarów, mundurów, oporzędzenia, tkanin łączonych z drewnem i metalem, a także prace zabezpieczające lub laminowanie w przypadku tkanin bardzo zniszczonych i skruszałych.

Do artykułu "De textilis..." ze strony 6.

- 1/ K. Turska: Jubileuszowa Sesja Klubu Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa 4-6 marca 1976. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej R. XXIV, 1976, nr 3, s. 674-678
- 2/ K. Turska, M. Żukowska: Dziesięciolecie Klubu Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej /1965-1975/. Biuletyn Historii Sztuki R. XL, 1978, nr 4, s. 464-466.  
W biuletynie tym wydrukowane zostały również najciekawsze referaty wygłoszone na sesji.
- 3/ Zagadnienia Konserwacji Zabytkowych Tkanin i Skóry. Materiały z konferencji w Łodzi w dniach 30 września - 1 października 1963. Warszawa 1964.

Dużym osiągnięciem pracowni jest uratowanie przed całkowitym zniszczeniem zachowanych w strzępkach zupełnie skruszałych, malowanych dwustronnie na jedwabiu wielu chorągwi konserwowanych metodą naklejania ich na podkład z szyfonu jedwabnego lub cienkiego jedwabiu. M.in. w ten sposób uratowana została chorągiew konfederatów barskich.

3. Pracownia konserwacji tkanin P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków w Warszawie zorganizowana została w 1951 r. Kierownikiem jej jest mgr Helena Hryszko z 18-letnim stażem pracy. Pracownia zatrudnia ponadto 11 konserwatorek, w tym dwie z 29- i 27-letnim stażem pracy. Pozostałe osoby posiadają od 1 do 8 lat praktyki. Pracownia wykonuje wszystkie rodzaje prac wszelkich typów tkanin, łącznie z tkaninami pochodzącymi z wykopalisk archeologicznych. Stosowana jest zasada specjalizacji poszczególnych osób stosownie do ich predyspozycji w wykonywaniu różnych czynności. Jako jedna z nielicznych pracowni wykonuje zabezpieczenia tkanin metodą podklejania na nowe podłoże klejami opartymi na żywicach akrylowych. W ostatnich 10 latach przeprowadzono w niej konserwację 240 obiektów /gobelinów, tkanin liturgicznych, sztandarów, chorągwi, obić gobelinowych, tkanin dwuosnowowych, ubiorów i 77 różnego rodzaju tkanin/.

4. Pracownia konserwacji tkanin Zamku Królewskiego w Warszawie działa dopiero 4 lata. Kierownikiem jej jest Elżbieta Załuska-Dąbrowska posiadająca 25-letni staż pracy. Pracuje w niej 9 osób, w tym 3 z wykształceniem wyższym i 6 ze średnim, posiadających od 2 do 8 lat stażu pracy. Do chwili obecnej pracownia zajmowała się konserwacją kobierców i gobelinów. Opracowano tu nową metodę konserwacji dywanów zastosowaną przy pracy konserwatorskiej kobierca Szirwan z XIX w. Pracownia wykonała konserwację zabezpieczającą werdiury z przełomu XVII i XVIII w. oraz XVIII-wiecznych chwośców pasmanteryjnych wykonanych z nici metalowych.

5. Pracownia Konserwatorska przy Państwowym Muzeum Etnograficznym /w Warszawie/ działa od 1947 r. Jej kierownikiem jest mgr Leszek Woliński z 18-letnim stażem pracy. Pozostałe dwie osoby z wykształceniem technicznym konserwatorskim i wyższym historyka sztuki mają 18-letni i roczny staż pracy. Pracownia specjalizuje się w konserwacji strojów ludowych polskich. Publikuje się w zeszytach naukowych PME i innych.

W Krakowie działają trzy pracownie.

6. Pracownia Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu jest najstarszą pracownią konserwacji tkanin w Polsce. Utworzono ją w 1928 r. na polecenie Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego, opiekującego się wówczas zamkiem i jego zbiorami. Reaktywowana została po przerwie okupacyjnej w 1946 r. jako Pracownia PZSz na Wawelu. Ostatnio pracownia ta przeżywa duży kryzys. Po przejściu na emeryturę wysoko kwalifikowanych konserwatorów pozbawiona była

kierownictwa. Dopiero od sierpnia 1985 r. obowiązki kierownika pracowni pełni Danuta Mróz, posiadająca 29-letni staż pracy. Kieruje ona zespołem 4 osób zatrudnionych na pełnych etatach i jedną na 1/2 etatu. Jedna z nich posiada 22-letni staż pracy, pozostałe od 1 do 5 lat. Pracownia ta powinna w zasadzie specjalizować się w konserwacji arrasów. Wypracowano w niej metody, które stały się przedmiotem dużego zainteresowania nie tylko konserwatorów polskich, ale także wielu specjalistów zagranicznych. Prezentowane były niejednokrotnie w ramach specjalnych szkoleń, z których skorzystali konserwatorzy z Polski oraz liczni specjaliści z zagranicy /Drezno, Wiedeń, Bruksela, Rzym i Berno/. Ze względu na konieczność otoczenia opieką różnych rodzajów tkanin znajdujących się w bogatych zbiorach wawelskich, rozszerzono ściśle ukierunkowanie prowadząc równocześnie prace konserwatorskie przy arrasach i gobelinach, jak też dywanach i kilimach wschodnich i europejskich, haftach i lekkich jedwabiach. W najbliższej przyszłości pracownia będzie musiała objąć opieką konserwatorską wspaniałe namioty tureckie. Do największych osiągnięć tej pracowni należy przeprowadzona konserwacja wraz z rekonstrukcją arrasów Zygmuntońskich, wschodnich dywanów wiązanych, polskich kilimów grzebyczkowych z XVIII wieku, haftowanych na atlasie makat polskich, portier tureckich haftowanych metalowymi nićmi na atlasie lub aksamicie oraz konserwacja siodła z czaprakiem pochodzącego z Persji z XVII w.

7. Drugą w Krakowie jest pracownia Muzeum Narodowego w Krakowie, zorganizowana w 1945 r. Kierownikiem jej jest dr Maria Taszycka - historyk sztuki, pracująca od 30 lat. Kieruje ona 5-osobowym zespołem konserwatorek, z których dwie pracują już ponad 30 lat. Trzy z nich są po studiach wyższych. Pracownia wykonuje wszystkie rodzaje konserwacji tkanin w zależności od potrzeb ekspozycyjnych przede wszystkim Muzeum Narodowego w Krakowie. Niektóre z prac, najciekawsze i najbardziej pracochłonne, zostały opublikowane.

8. Trzecią na terenie Krakowa jest pracownia Muzeum Historycznego m. Krakowa. Podlega ona wielokierunkowej pracowni konserwatorskiej i jej kierownikowi. Zorganizowana w 1973 r. posiada zaledwie dwie osoby - jednego historyka sztuki, pracującego od 1979 r. i jedną osobę z podstawowym wykształceniem pracującą od 33 lat. Najczęściej wykonuje się w niej prace konserwatorskie przy kostiumach teatralnych, które stanowią pokątną część zbioru tego muzeum. Pracownia prowadzi również prace przy judaikach i militariach.

W największym ośrodku polskiego włókiennictwa w Łodzi pracują dwie pracownie.

9. Jedną z nich jest pracownia konserwacji tkanin Centralnego Muzeum Włókiennictwa. Założona w 1960 r. kierowana jest obecnie przez mgr Ewę Weigt, absolwentkę Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych ze specjalizacją konserwacji tkanin. Posiada ona 15-letni staż pracy i kieruje 6-osobowym zespołem, w którym jedna osoba ma również 15-letni staż pracy, pozostałe od 1 do 4 lat. Pracownia prowadzi konserwację różnych tkanin zabytkowych i współczesnych, przeprowadziła konserwację kolekcji kilimów polskich, starych gobelinów zabytkowych oraz wielu jedwabnych tkanin zabytkowych.

10. Druga pracownia łódzka działa w PP PKZ od lutego 1979 r. Jej kierownikiem jest mgr Elżbieta Warszawska, absolwentka WSSP, wydział tkaniny, specjalizacja taktwo. Posiada ona 12-letni staż pracy i kieruje zespołem 11 osób, z których 4 posiadają od 16-21 lat pracy w zawodzie, 5 renowatorów od 6-13 lat.

Pracownia wykonuje konserwację całkowitą lub zabezpieczającą gobelinów, kilimów, dywanów, sztandarów, chorągwi, makat, ubiorów i szat kościelnych oraz tkanin obciowych. Do najciekawszych prac należy konserwacja gobelinu flamandzkiego ze sceną hołdu pasterzy i gobelinu stanowiącego własność MSZ.

11. Poznań posiada tylko jedną pracownię konserwacji tkanin Muzeum Narodowego w Poznaniu. Założoną w 1953 r. kieruje Marek Kozielnicki z 14-letnim stażem pracy. Pracuje tu w sumie 8 osób ze stażem pracy od 10-19 lat oraz dwie stażystki. Prowadzone są tu prace przy najróżniejszych tkaninach zabytkowych. Do najczęściej wykonywanych prac należą uzupełnienia wątku w starych gobelinach oraz dublaże tkanin jedwabnych. Do najciekawszych rezultatów należy konserwacja gobelinu ze sceną śmierci Hektora i dublaż jedwabnej bandery sasko-polskiej.

12. W 1956 r. zorganizowana została pracownia konserwacji tkanin Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Podlega ona kierownikowi nadzorującemu działalność jeszcze dwóch pracowni - metali i malarstwa. Pracuje tu 6 osób, wśród których jedna ze stażem 30-letnim. Pozostałe pracują od 4 do 6 lat. Pracownia wykonuje konserwację gobelinów, kilimów, dywanów, tkanin jedwabnych ubiorów, parasolek, kapeluszy i czepców. Do najciekawszych prac zaliczyć należy zespół gobelinowych obić z XVIII w.

13. Pracownia konserwacji tkanin w Łańcucie działa od 1969 r. Powstała z inicjatywy konserwatora dzieł sztuki, pracującego w tym muzeum. Obecnie kierownikiem pracowni jest mgr Barbara Preizner, absolwentka ASP w Krakowie - Wydziału Tkaniny Artystycznej. Posiada 11-letnią praktykę w zawodzie i kieruje dwoma osobami pracującymi 8 i 13 lat. Pracownia wykonuje konserwację tkanin jedwabnych, jak parawany, poduszki, ubiory i stroje teatralne oraz konserwację dywanów i obić tapicerskich. Największym osiągnięciem pracowni jest konserwacja wspaniałej tkaniny chińskiej, którą przez 4 lata konserwowała Jadwiga Kotz.

14. Od 1981 r. funkcjonuje pracownia konserwacji kobierców w Zakopanem, podlegająca głównej pracowni zabytków ruchomych. Pracują tu zaledwie dwie osoby: mgr Anna Kulczycka, posiadająca 20-letnią praktykę przy własnej kolekcji kobierców oraz młody renowator z 4-letnim stażem pracy. Pracownia jest jeszcze w trakcie organizacji, chociaż ma już na swoim koncie szereg prac. Wykonano tu zabezpieczenia otwartych uszkodzeń w kilku kobiercach i tkaninach, będących własnością tego muzeum. W kilku wypadkach wykonano częściową rekonstrukcję ornamentów. Część zbioru tkanin lekkich została uprana.

Nawet bardzo pobieżny przegląd działających w Polsce pracowni nie może nas napełnić optymizmem. W sumie w 14 ankietowanych pracowniach zatrudnionych jest obecnie 81 osób + 1 na pół etatu. Czy jest to ilość wystarczająca? Zważywszy, że przeważająca część to pracownicy rozpoczynający swą działalność konserwatorską i laboranci pracujący po kilka lat, to wobec zapotrzebowania na konserwatorów z dużym doświadczeniem, ilość ta wydaje się wręcz minimalna. Brak wysoko wykwalifikowanych kadr odczuwają niemal wszystkie ankietowane pracownie. Na 14 pracowni - dziewięcioma kierują pracownicy z wykształceniem wyższym, w tym 3 osoby sprawują równocześnie nadzór nad działalnością pracowni konserwatorskich, konserwujących inne obiekty artystyczne /Wrocław, Muzeum Historyczne m. Krakowa, Zakopane/. Na czele 5 dużych pracowni stoją kierownicy posiadający wy-



kształcenie średnie, chociaż trzeba tu wyraźnie podkreślić, posiadają oni dłuższy staż pracy w tym zawodzie.

Na 14 ankietowanych zaledwie 3 pracowni /Muzeum Narodowe we Wrocławiu, PZS na Wawelu, Muzeum Etnograficznego w Warszawie/ określiły swoje warunki lokalowe jako dobrze dostosowane do potrzeb pracowni. W 11 ankietach w określeniach warunków lokalowych znalazły się duże mankamenty lokalowe. Potrzeby te dotyczą małej powierzchni lokalowej, braku odpowiedniego światła dziennego, braku bieżącej wody. Trzy pracowni pracują w lokalach planowanych do wymiany /Poznań, MN w Krakowie, Zakopane/. Zbyt małą lub nieodpowiednią do celów konserwatorskich powierzchnię lokalową posiadają: pracownia Muzeum Wojska Polskiego i pracownia w Zakopanem, która swój lokal wykorzystuje również na ekspozycje wystawowe, pracownia Muzeum Narodowego w Warszawie nie może konserwować dużych obiektów. W pracowni PKZ w Warszawie, gdzie pracuje 10 osób, jedno pomieszczenie ze względu na usytuowanie na strychu może być wykorzystywane jedynie 4 godziny dziennie, co ogromnie zwalnia tempo pracy. Najlepsze warunki i najobszerniejsze lokale posiadają pracowni PZSz na Wawelu oraz Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, chociaż i tu odczuwa się pewne braki.

Siedem pracowni stwierdziło brak odpowiedniego światła dziennego /PKZ-Łódź, Muzeum Historii m. Krakowa, MN w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Zakopane/. Trzy pracowni posiadają kłopoty z dopływem wody bieżącej /Łańcut, MN Poznań - brak pralni do większych obiektów, PZSz na Wawelu nie posiadają dopływu ciepłej wody do prania większych obiektów/.

Wyposażenie badanych pracowni konserwatorskich określone zostało przez 5 pracowni jako wystarczające /Muzeum Włókiennictwa MN Wrocław, PKZ Warszawa, PZSz Wawel, MN Kraków/ - 5 dobre /PKZ Łódź, Zamek Królewski w Warszawie, MN Poznań, Łańcut, Muzeum Etnograficzne Warszawa/ - 1 średnie przeciętne /MN w Warszawie/, 2 -niekompletne i niewystarczające - Muzeum Wojska w Warszawie, Muzeum Historyczne m. Krakowa. Jedna pracownia jest w trakcie organizacji i zakupu sprzętu - /Zakopane/. Niemal we wszystkich ankietach znalazły się uwagi dotyczące braku odpowiedniego sprzętu. Na pierwszym miejscu odczuwa się brak odpowiednich szaf do przechowywania obiektów, dużych stołów, krosien, stojaków do magazynowania większych tkanin oraz szaf z płytkimi półkami na obiekty. Brakuje również drobnego sprzętu niezbędnego do konserwacji, jak kuchenek, garnków i żarówek.

Własne magazyny na przechowywanie tkanin przed i po konserwacji posiadają tylko 2 pracowni konserwatorskie /PZSz na Wawelu i PKZ w Łodzi/. W 8 pracowniach obiekty przed i po konserwacji przechowywane są w pracowniach zasadniczych w specjalnych szafach lub na odpowiednich stelażach /Centralne Muzeum Włókiennictwa, MN Wrocław, Zamek Królewski w Warszawie, PKZ w Warszawie, Muzeum Historyczne m. Krakowa, MN Kraków, MN Poznań, Muzeum Etnograficzne Warszawa/. 4 pracowni gromadzą u siebie tylko obiekty aktualnie konserwowane. Obiekty przed lub po konserwacji przechowywane są w ogólnym magazynie zbiorów danego muzeum /Łańcut, MN w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego, Zakopane/. 11 z ankietowanych pracowni posiada oddzielne pomieszczenia do prania obiektów i farbowania tworzywa konserwatorskiego /Centralne Muzeum Włókiennictwa, WN w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego, PZSz na Wawelu, MN w Krakowie, MN we Wrocławiu, PKZ w

Łodzi, Muzeum Historyczne m. Krakowa, Zamek Królewski w Warszawie/. Muzeum Narodowe w Poznaniu może pracować tylko małe obiekty, a w Muzeum w Zakopanem jest pomieszczenie, ale na razie brakuje odpowiedniego sprzętu. 3 pracowni urządziły kącki do wykonywania tych czynności w obrębie pracowni ogólnej /PKZ Warszawa, Łańcut/. Tylko 4 z ankietowanych pracowni posiadają możliwości przeprowadzania badań chemicznych /MN w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, PKZ w Warszawie i PKZ w Łodzi/, a Muzeum Etnograficzne w Warszawie w ograniczonym zakresie. 7 pracowni nie może wykonywać badań chemicznych /Centralne Muzeum Włókiennictwa, Muzeum Wojska Polskiego, PZSz na Wawelu, MN w Krakowie, Muzeum Historyczne m. Krakowa, Muzeum w Łańcucie i pracownia w Zakopanem/. 2 pracowni - MN we Wrocławiu i MN w Poznaniu wykonują w razie potrzeby badania chemiczne na zlecenia.

Wszystkie ankietowane pracowni zaopatrują się, ale z dużymi kłopotami, w tych samych źródłach. Jedwabnych tkanin i nici dostarczają Zakłady Jedwabiu Naturalnego w Milanówku. Inne potrzebne tkaniny i wełnę zakupuje się przeważnie w Łodzi. Można by wymienić następujące instytucje zaopatrujące nasze pracowni w potrzebne materiały i środki niezbędne do ich działań konserwatorskich: Technozbyt, Primelan, Vigoprim, Polmerino i Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, SPHW w Warszawie, Firma Kino-Foto-Film w Warszawie, Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami - działające w różnych miastach, Textilimpex, Apteki oraz sklepy Herbatopolu. Największe trudności są z kupnem aparatury do prac konserwatorskich, crepeliną, klejami do laminowania tkanin, barwnikami w różnych kolorach lecz małych ilościach. Odczuwa się brak bezalkalicznych środków do prania, np. Preteponu "G". Z powodu braku dewiz lub bardzo skromnych możliwości zakup potrzebnych tworzywa i różnych środków konserwatorskich jest raczej sporadyczny i znikomy w stosunku do istniejących potrzeb. Sprawa ta wymaga radykalnego rozwiązania uwzględniającego potrzeby wszystkich pracowni.

Dokumentacja konserwatorska prowadzona jest w mniej więcej zbliżony sposób we wszystkich pracowniach. Kilka skarży się na trudności z terminowym wykonaniem dokumentacji ze względu na brak materiałów fotograficznych. Pracowni, w których ilość konserwowanych obiektów jest duża, zwłaszcza przed wystawami, mają zaległości w opracowaniu dokumentacji. To bardzo pracochłonne zajęcie, przy często bardzo krótkich terminach na realizację zabiegów konserwatorskich powoduje spiętrzenie prac dokumentacyjnych. Wykonuje się je więc z konieczności dopiero po zakończeniu prac konserwatorskich.

Nie udaje się również wprowadzić w pracowniach węższej specjalizacji. Przynajmniej tego jest duża ilość obiektów oczekujących na zabieg, które zleca się wyłącznie własnym pracowniom. Doskonałym przykładem takiego postępowania może tu być pracownia konserwacji tkanin PZSz na Wawelu, która powinna specjalizować się w konserwacji arrasów, a wypracowane przez nią metody winny być przedmiotem licznych konsultacji.

Niemal każda z ankietowanych pracowni ma na swoim koncie jakieś szczególnie udane prace. Nie posiadają one jednak prawie z reguły żadnego udokumentowania w postaci artykułów i publikacji naukowych. Z 14 ankietowanych pracowni zaledwie 6 posiada dorobek naukowy, chociaż w stosunku do ilości i jakości wykonanych prac jest on naprawdę znikomy. Chciałabym zwrócić uwagę na informacje zawarte w ankietach dotyczące dostępu pracowników-konserwatorów do lite-

ratury fachowej. Wszyscy ankietowani jednogłośnie podkreślili konieczność śledzenia najnowszej literatury dotyczącej zagadnień konserwatorskich, stwierdzając jednocześnie, że odbywa się to w sposób sporadyczny i indywidualny, gdyż na systematyczne studiowanie naukowych publikacji nie pozwala brak czasu i nadmiar pracy. Podręczne biblioteczki złożone z publikacji krajowych i zagranicznych stanowią przeważnie prywatną własność pracowników.

Odczuwalne braki w systematycznym pogłębianiu wiedzy fachowej mają w pewnym stopniu zastąpić kontakty z innymi pracownikami działającymi w Polsce lub w rzadkich przypadkach z pracownikami zagranicznymi. Na podstawie zebranych informacji można stwierdzić, że kontakty z innymi pracownikami są raczej sporadyczne, koleżeńskie i nie mają charakteru zaplanowanej systematycznej współpracy i wymiany doświadczeń. Najczęściej są to okazjonalne konsultacje lub powoływane co jakiś czas komisje konserwatorskie przy trudniejszych obiektach, w celu poparcia lub przedyskutowania merytorycznych decyzji dotyczących różnych zabiegów przy konkretnych obiektach.

Palącym problemem jest kształcenie nowych kadr. Wszyscy stwierdzili konieczność uznania tego problemu jako wymagającego niezwłocznego rozwiązania. Kilka osób obecny stan w tym zakresie określiło jako katastrofalny. Należałoby podjąć energiczne starania o reaktywowanie specjalnego wydziału przy Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Łodzi, jako uczelni najbardziej związanej z tkactwem i tkaniną artystyczną, na podobnych zasadach jak to miało miejsce w latach 1967-1970. Prowadzono wówczas tam zajęcia konserwacji od strony praktycznej, ucząc studentów różnych metod konserwacji i zabezpieczania obiektów od strony chemicznej. Postulowano, by zajęcia te prowadzone były równocześnie z wykładami obejmującymi zarys historii tkaniny, historii sztuki oraz historii ubioru. W jednej z ankiet postulowano słusznie przygotowania przyszłych konserwatorów w zakresie farbiarstwa, hafciarstwa i koronkarstwa. Uczelnia winna uczyć różnych metod konserwacji w zależności od rodzaju obiektu, stopnia jego zniszczenia i jego potrzeb. Podkreślano niebezpieczeństwo modnych obecnie tendencji metody podklejania zniszczonej tkaniny nowym podłożem, stwierdzając, że jest ona w wielu przypadkach nieprzydatna, a nawet szkodliwa. Postulowano, by w uczelniach plastycznych wprowadzić specjalizację w dziedzinie konserwacji tkanin, a konieczność kształcenia winna również szerzej objąć kształcenie średnich kadr w liceach plastycznych o profilu konserwatorskim oraz w technikumach włókienniczych i krawieckich. Postulowano również konieczność wykorzystania doświadczeń wypróbowanych i jeszcze działających konserwatorów, którzy w wielu przypadkach odeszli lub wkrótce odejdą ze stanowisk służbowych i czynnego życia zawodowego. Za palący problem uznano również konieczność kształcenia pedagogów w przodujących ośrodkach badawczych za granicą. Na koniec należałoby także stworzyć korzystniejszą finansową zachętę do pracy dla konserwatorów pracujących w muzeach. Rozpiętość stawek konserwatorskich zatwierdzanych przez "Sztukę Polską" i uposażeń konserwatorów muzealnych powoduje masowy odpływ fachowców z instytucji do pracy indywidualnej. W pracowniach muzealnych, gdzie szczególnie oczekuje się dobrze przygotowanych młodych rąk do pracy nie tylko programatorów i kierowników odpowiedzialnych za merytoryczne decyzje w sprawie metod konserwacji - należałoby stworzyć odpowiednio korzystne warunki placowe. Czy do pomyslenia jest, by pracownia konserwatorska PZSz na Wawelu przy tak bogatych zbiorach tkanin posiadała zaledwie 5 osób, gdy powinno tam być co najmniej 15-20 osób, a pracownie podzielone na dwie sekcje: 1 - kon-

serwacja tapiserii, II - inne tkaniny. W Wilanowie od 1983 r. jest przeznaczony na pracownie lokal, do którego nie można znaleźć nawet jednego konserwatora tkanin. Dysponując licniejszą kadrą wyszkolonych fachowców, można by nie tylko obsadzić wolne etaty w poszczególnych pracowniach, ale wprowadzić nareszcie konieczną selekcję, wybierając z większego zespołu najzdolniejszych i najbardziej odpowiednich kandydatów.

Ten obraz działalności naszych pracowni konserwatorskich ukazuje nie tylko obecne braki i trudności z jakimi borykają się wszystkie pracownie, ale uwiadacza także zupełny brak możliwości lepszych rozwiązań na przyszłość. Ilość obiektów oczekujących na konserwację wzrasta z roku na rok, a kadra konserwatorów, pracujących w coraz to gorszych warunkach, odchodzi zniechęcona trudnościami nie do pokonania.

To wszystko zmusza nas do podjęcia bardziej radykalnych kroków do poprawy obecnej sytuacji. Wydaje się, że nie można poprzestać na tych pesymistycznych stwierdzeniach. Nie można już dłużej mówić o tych samych sprawach tylko okazjonalnie i przypadkowo. Od sesji do sesji, na organizowanym co jakiś czas sympozjum, poświęconym takiemu czy innemu problemowi konserwatorskiemu. Sesji i sympozjów było już chyba kilkanaście, ale nie rozwiązały trudnych problemów pracowni. W 1963 r. odbyła się w Łodzi pierwsza i najlicniejsza sesja poświęcona tym zagadnieniom, udokumentowana dzięki Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie specjalnym wydawnictwem, zawierającym wszystkie wówczas wygłoszone referaty. Już wówczas postulowano utworzenie w Łodzi centralnej placówki konserwacji tkanin koordynującej prace konserwatorskie i zapewniającej mniejszym pracownikom wszechstronną pomoc merytoryczną. Niestety dotąd nie powstała, a każda z pracowni we własnym zakresie stara się załatwić wszystkie swoje trudności i kłopoty. Myślę, że obecnie jest to dosłownie ostatnia chwila do podjęcia bardzo konkretnych postanowień. Nie jestem konserwatorem i trudno mi precyzyjnie mówić, jaka forma organizacyjna byłaby tu najbardziej wskazana, ale wydaje mi się, że na tej sesji powinny zapaść nareszcie konkretne decyzje. Myślę, że może w Centralnym Muzeum Włókiennictwa moglibyśmy powołać Centralny Ośrodek Konserwacji Tkanin, w skład którego mogliby wejść nie tylko sami konserwatorzy, ale i specjaliści z kilku dziedzin pokrewnych. W ramach tego gremium powinno chyba działać kilka sekcji, które wspólnie powinny organizować przynajmniej 2 razy w roku regularne sympozja, nie koniecznie tak liczne jak na obecnej sesji, na których winny być rozpatrywane najbardziej palące potrzeby, prezentowane najnowsze osiągnięcia czy też bardziej skomplikowane i ciekawsze przykłady konserwacji tkanin. W ramach Centralnego Ośrodka Konserwacji Tkanin mogłyby działać następujące sekcje:

1. Sekcja szkolenia młodych konserwatorów - członkowie tej sekcji przeprowadziliby odpowiednie rozmowy z ASP i WSSP oraz z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Kultury, by przebadać sprawę możliwości szkolenia młodych konserwatorów zarówno w szkolnictwie wyższym jak i średnim: liceach plastycznych, włókienniczych i krawieckich. Byliby również zobowiązani do wskazania odpowiednich pracowni konserwatorskich, gdzie studenci i uczniowie mogliby odbywać praktyki konserwatorskie.

2. Sekcja bibliograficzno-wydawnicza - powinna zorganizować centralny ośrodek bibliograficzny, dotyczący zagadnień konserwatorskich. Zebrać, uzupełnić i kontynuować bibliografię zebraną już częściowo i opublikowaną przez A. Wasilkowską. Sekcja mogłaby

/c.d. na stronie 14/

## DOKUMENTACJA KONSERWATORSKA JEJ CEL I ZADANIA

"...Dwa gobeliny przedstawiały koronację Estery /wedle tradycji Ahaswer miał rysy króla Francji a Estera rysy pani na Guermentes, w której król się kochał/. Barwy gobelinów tonując się przydały postaciom wyrazu, plastyki, światła. Nieco różowego koloru igrało koło warg Estery poza ich konturem; żółtość jej sukni rozpościerała się tak soczyście, tak tłusto, że przybrała od tego jakiejś konsystencji i odcinała się żywo od matowego tła. Zieleń drzew, żywa w dolnych partiach materii utkanej z jedwabiu i wełny, ale spłowiła w górze, uwydatniała ponad ciemnymi pniami bledsze wysokie gałęzie, żółknięjące złościście i jakby współzatarłe nagłym i skośnym blaskiem niewidzialnego słońca..."

/Marcel Proust: W poszukiwaniu straconego czasu, część I/

Konserwator zabytkowych tkanin dokonując dokładnej wiwisekcji poddanej sobie materii rozmontowuje tkaninę, pruje szwy, dociera do wszystkich jej zakamarków, czyści, wnika w najmniejsze niuanse tego, co nie istnieje dla przeciętnego widza, tego czego nie sposób odgadnąć w pierwszym oglądzie dzieła sztuki. Można rzec, że w swym działaniu jest bezczelny, wręcz niemoralny - wkraczając niejednokrotnie w obszary, do których wstęp jest zakazany.

Wydaje się, że w wypadku konserwacji tkanin badacz napotyka na najbardziej podstawowe pytania dotyczące problemu sedna dzieła sztuki, tej często omijanej warstwy dotykanej, "haptycznej" /jakby to nazwał Alois Riegl/, warstwy, która decyduje przeciw o jego "zabytkowości", o czymś trudnym do zdefiniowania, lecz jakże obecnym w naszym obcowaniu ze sztuką.

W praktyce konserwatorskiej to nieokreślone do końca "ciało" dzieła sztuki podlega wielu zabiegom, tyłu ingerencjom, że w końcu sprawca tych wszystkich czynności staje zakłopotany wobec ich ostatecznego wyniku. Usprawiedliwieniem jednak wszystkich działań pozostaje dokument zwany dokumentacją konserwatorską.

Schemat dokumentacji opracowany został przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków jako efekt sesji, która odbyła się w Gdańsku w 1973 r., a poświęcona była właśnie dokumentacji konserwatorskiej. Schemat ten obowiązuje przy opracowywaniu dokumentacji od paru lat i znany jest zapewne wszystkim konserwatorom. Według niego dokumentacja konserwatorska jest to zbiór informacji dotyczący obiektu konserwowanego i jego środowiska w zakresie koniecznym do przeprowadzenia prac konserwatorskich.

Ambicją schematu opracowanego przez ODZ jest podanie maksymalnej ilości szczegółowych informacji dotyczących wyglądu obiektu, jego techniki i technologii wykonania, a także dokładnych danych co do przeprowadzonych prac konserwatorskich, analiz i użytych środków i materiałów. Tak opracowana dokumentacja powinna być pomocna historykom sztuki, którzy mogą znaleźć w niej szereg wiadomości technicznych służących dokonywaniu szerszych opracowań. Powinna także być pomocna konserwatorom pracującym przy obiektach podobnego typu przy wyborze chociażby najlepszej metody postępowania. Dla przykładu: w pracowni konserwacji tkanin

oddziału warszawskiego PKZ od wielu lat przeprowadza się konserwację szat liturgicznych z dawnej kolekcji kościoła NMP w Gdańsku, obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku. Jednocześnie z pracami konserwatorskimi przygotowuje się dokumentację, które są kopainią wiedzy o tych obiektach; o ich historii, wyglądzie, stanie zachowania, wszelkich pracach, które przy nich wykonywano. Dokumentacja ta daje również obraz tego, jak zmieniał się proces konserwacji na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat w miarę jak rosły możliwości techniczne oraz doświadczenie i umiejętności osób pracujących przy nich. Tak więc spełniają one podstawowy cel dokumentacji: stwarzają możliwość wyboru najbardziej odpowiedniej metody postępowania i najlepszych środków przy kolejnych tego typu obiektach. Stanowią też materiał dla historyka sztuki, który chciałby się zająć historią tej kolekcji. Rzeczywistość jednak wygląda tak, że prawie nikt do tych dokumentacji nie zagląda. Konserwatorzy być może dlatego, że zbyt mało jest w nich szczegółowych danych umożliwiających prowadzenie prac podobnego typu. Historycy sztuki dlatego, że nie wierzą, aby można w nich było znaleźć informacje wykraczające poza ich własne wiadomości, a może też dlatego, że nie bardzo potrafią posługiwać się ściśle technicznymi danymi jakie zdobywa konserwator w trakcie prowadzonych prac.

Prześledźmy teraz schemat dokumentacji pod kątem jego podporządkowania tak określonemu celowi jakim jest przydatność do datowania, ustalenia pochodzenia i przynależności to określonego warsztatu, a także przy wyborze najbardziej odpowiedniej metody renowacji.

Karta tytułowa - rozpoczyna dokumentację konserwatorską. Założeniem sporządzania tzw. kart tytułowych dokumentacji konserwatorskich było powstanie Centralnego Archiwum Dokumentacji przy ODZ. Sprawa ta postulowana była na wspomnianej sesji w 1972 r. Istnienie takich kart, o ile rzeczywiście znalazłyby one miejsce w archiwum, jest rzeczą bez wątpienia słuszną i potrzebną, zwłaszcza, że służą one identyfikacji obiektu i prac przy nim przeprowadzonych. Karta zawierać powinna opracowane w możliwie zwięzły sposób wszelkie potrzebne informacje o tkaninie. Wątpliwość budzą jedynie dwa punkty. Pierwszy to dokładne podawanie czasu trwania konserwacji. W pracowniach konserwatorskich często znajdują się obiekty

dużych rozmiarów, np. gobeliny czy kobierce, przy których prace często przerywa się i wznawia po pewnym czasie i trudno jest ustalić, ile godzin naprawdę im poświęcono. Nie jest to poza tym informacja, która miałaby jakiegokolwiek znaczenie w procesie konserwacji. Ta sama wątpliwość powstaje przy podawaniu ogólnego kosztu prac. Kosztorysowaniem zajmują się pracownice PKZ oraz konserwatorzy pracujący w spółdzielniach, a nie pracownicy muzealne. Również i koszt konserwacji nie odzwierciedla wkładu pracy włożonej przy ratowaniu cennych obiektów.

#### Opis identyfikacyjny przed i po konserwacji.

Powinien być jednym z najważniejszych punktów dokumentacji. Na wstępie zacytowałam fragment dzieła Prousta. Jest to opis subiektywny i swobodny, nacechowany dużą wrażliwością i zrozumieniem dzieła sztuki. Jakkolwiek nie namawiam dokumentalistów do robienia tego typu opisów, zaznaczyć należy, że przy całej swobodzie i poetyczności opis ten zawiera wszelkie elementy służące identyfikacji tkaniny.

Nacisk, który kłaść się powinno na ten punkt, jest tym większy, im mniej doskonale są fotografie dołączone do dokumentacji. Winno się też podkreślać te elementy, które są niewidoczne na zdjęciu, a więc na przykład dokładnie omawiać kolorystykę obiektu. Kolor w tkaninie może mieć znaczenie nie tylko estetyczne, ale również heraldyczne czy też służące odczytaniu ikonograficznego programu dzieła /jak to ma miejsce w przypadku chorągwi miejskich z Torunia konserwowanych przez PKZ w Warszawie/. Gdy tkanina jest mocno spłowiała, a różnice pomiędzy stroną lewą i prawą bardzo duże - należy uwzględnić również kolorystykę odwrocia. Przykładem obiektu, w którym należy te różnice uwzględnić, jest portiera herbowa króla Stanisława Leszczyńskiego, wisząca w Gabinetach księcia Stanisława na I piętrze Zamku Królewskiego. Ciemno-fioletowe partie oglądane po lewej stronie portiery spłowiwały od strony prawej do bladoliowych lub nawet beżowych.

Poza kolorem opis powinien pozwalać na dokładną identyfikację zabytku, a więc po jednoznacznym i krótkim określeniu dzieła wyliczać musi takie cechy jak: wymiary, kształt, kompozycję oraz te elementy, które stanowią o jego strukturze formalnej i ikonograficznej.

Z punktu widzenia jednoznaczności opisu bardzo ważną sprawą jest sprecyzowana i ujednolicona terminologia. W tym miejscu dokumentalista zajmujący się tkaniną napotyka na zasadniczą trudność w postaci braku jakiegokolwiek słownika dotyczącego tkanin i ich konserwacji. Istnieje tego typu słownik złotnictwa opracowany przez Michała Gradowskiego, w przygotowaniu znajdują się słowniki technik malarskich i konserwacji malarstwa, instrumentów muzycznych, urbanistyki, dawnego uzbrojenia. Z tym większą niecierpliwością oczekujemy słownika terminologicznego tkanin, kostiumów i ich konserwacji. Do tej części dokumentacji można byłoby dołączyć rysunki przedstawiające - w wypadku chociażby kostiumów czy szat liturgicznych - kroje i rodzaje szwów, zwłaszcza jeżeli konieczność dotarcia do jakiejś części tkaniny zmusza nas do rozprucia ściągów oryginalnych i rozmontowania obiektu na poszczególne elementy. O ile to jest możliwe należałoby dołączyć też rysunki techniczne, próby tkaniny właściwej bądź podszywki, próbki przędzy itp.

Schemat dokumentacji wymaga, aby w opisie dokumentacyjnym tkaniny znalazło się dokładne omówienie techniki wykonania. Tymczasem technice i technologii wykonania dzieła poświęcony jest czwarty punkt schematu. Gdyby zaraz po opisie inwentaryzacyjnym znalazła się część techniczna, uniknęłoby się zbędnego

powtarzania tych samych informacji w paru miejscach dokumentacji.

Szczegółowy opis techniczny tkaniny wymaga bardzo dokładnego opracowania, zwłaszcza, że drobne niuanse techniczne mają często decydujące znaczenie przy ustaleniu jakemu autorowi lub warsztatowi przypisać można dzieło i w jakim okresie powstało. Przykładem takiego szczegółu jest chociażby technika zszywania szparek technicznych w gobelinach. W zbiorach Zamku Królewskiego znajdują się tzw. tkaniny z Aubusson z motywami kwiatowymi i rajskimi ptakami, wiszące w Antyszambrze w salach księcia Stanisława na I piętrze. Szparki techniczne zostały w nich zszyte zupełnie inną techniką niż powszechnie się to spotyka w gobelinach. Tę samą technikę zaobserwowano w portrecie gobelinowym Marii Leszczyńskiej; również ze zbiorów zamkowych. Pozwala to na wyodrębnienie tych obiektów z grupy gobelinów i powiązanie ich bądź to datą powstania, bądź też osobą wykonawcy.

W opisie technicznym powinny znaleźć się: gęstość osnowy i wątków na centymetr kwadratowy, ilość węzłów na decymetr kwadratowy w wypadku kobierców, wymiary raportów i brytów, rodzaje splotów, opis i ewentualnie rysunki kroju szat, przekroje. Jeżeli technika wykonania tkaniny nie mieści się w stosowanej terminologii, należy opisać ją lub wykonać rysunki techniczne. Dla przykładu dokładny opis techniczny kobierca powinien zawierać: gęstość węzłów na decymetr, gęstość osnowy i wątków, rodzaj węzła, rodzaj przędzy użytej do osnowy, wątków i węzłów, wysokość runa, wreszcie jeżeli to możliwe - identyfikację barwników. Dopiero taki komplet informacji może służyć jako materiał porównawczy. Do budowy technologicznej tkaniny należy także identyfikacja użytych do jej wykonania materiałów. Czasami jest to proste do ustalenia za pomocą powszechnie znanych metod, jak spalenie nitki czy proste badania mikroskopowe. Przy ustaleniu rodzaju i budowy przędzy, nitek metalowych, elementów ozdóbnych typu pasmanterie czy identyfikacji barwników często musimy zwracać się o pomoc do chemika.

Badania chemiczne czy fizyko-chemiczne mogą mieć także znaczenie zarówno dla historii sztuki jak i konserwatora. Pracownicy konserwacji tkanin są trochę upośledzone jeśli chodzi o badania tego typu w stosunku chociażby do konserwacji malarstwa. Brak środków i możliwości do prowadzenia badań bardzo ogranicza wszelkie działania konserwatora tkanin, nie mówiąc już o tym, że w wielu pracowniach brak jest mikroskopu czy nawet lupy. Zastosowanie klasycznych metod mikroanalizy, czy w przypadku obiektów wysokiej klasy użycie takich metod jak: analiza aktywacji neutronowej czy spektrometria emisyjna w zakresie widzialnym, wreszcie skeningowa mikroskopia elektronowa do testowania nitek metalowych, które to metody stosowane są w węgierskich pracowniach konserwatorskich pozwoliłyby na dokładną klasyfikację nitek, a co za tym idzie dokładne datowanie tkaniny<sup>2/</sup>. Przykładem innej metody badań chemicznych, które mogą mieć olbrzymie znaczenie dla badacza tkaniny, może być metoda chromatografii cienkowarstwowej do identyfikacji barwników. Kiedy prowadzono prace konserwatorskie przy tkaninach z sarkofagów książąt pomorskich ze Słupska, duże trudności nastęrczało odtworzenie pierwotnej barwy tkanin użytych do szat trumiennych. Określenie barwy płaszcza trumiennego księcia Ernesta Bogusława de Croy mogło mieć decydujące znaczenie dla ustalenia, w jakim stopniu strój trumienny odzwierciedlał funkcje pełnione przez księcia z życia, a co za tym idzie, która z nich miała największe znaczenie dla ostatniego potomka wielkiego rodu Gryfitów. Jeszcze jednym przykładem jak wspomniana metoda identyfikacji barwników może

wpływać na ocenę faktów i wnioski wyciągane przez historyka sztuki jest historia XVII-wiecznej tkaniny perskiej, o której pisze Judith Hoefenk de Craff - holenderska konserwatorka tkanin<sup>3/</sup>. Tło opisywanej tkaniny było podzielone w poprzek poprzez dwa kolory: różowy u góry i żółtawo-brązowy u dołu. Uważano pierwotnie, że było to zamierzeniem artystycznym autora tkaniny. Po identyfikacji przędzy i barwników metodą chromatografii cienkowarstwowej okazało się, że do wykonania tła użyto dwóch różnych rodzajów przędzy. Ażeby uzyskać ten sam efekt kolorystyczny jedną przędzę farbowano za pomocą koszenili, drugą zaś przy użyciu kombinacji brazylijskiego drzewa z małą ilością koszenili. Pierwszy z tych barwników jako bardziej trwały po latach płowienia dał ów różowy odcień w górnej części tkaniny, drugi zaś jako barwnik nietrwały spłowił do żółto-brązowego odcienia w części dolnej. Opisywany sposób identyfikacji barwników przez chromatografię cienkowarstwową jest metodą prostą, ale kosztowną i w naszych warunkach może pozostać tylko przedmiotem marzeń konserwatora tkanin i dokumentalisty, który chciałby dać pełen obraz technicznych szczegółów wykonania obiektu.

Historia obiektu jest trzecim z kolei punktem schematu dokumentacji konserwatorskiej, a więc rozdziela, chyba niepotrzebnie, opis inwentaryzacyjny i techniczny tkaniny. Wydaje się, że gdyby tę część umieszczono za opisem wyglądu i techniki wykonania dokumentacja zyskałaby na przejrzystości.

Rubryka zatytułowana "historia obiektu" powinna według schematu zawierać wyniki badań obiektu, wykaz materiałów źródłowych i bibliografię obiektu.

Jeśli chodzi o wyniki badań obiektu, to omawiane być muszą również przy stanie zachowania, a więc występuje tu znowu powtarzanie informacji w paru miejscach dokumentacji.

Co do materiałów źródłowych i bibliografii, to zbieranie ich jest zasadne w wypadku obiektów wysokiej klasy. Natomiast do rąk konserwatora trafiają często nie tylko kilkusetletnie gobeliny, szaty, kobierce ale również tkaniny współczesne jak sztandary, mundury itp. których historię często trudniej jest odtworzyć niż tych obiektów "wiekowych". Zajęty ratowaniem zabytków konserwator często nie ma czasu na docieranie do tych materiałów, jakkolwiek w wypadku niektórych tkanin jest to w pełni uzasadnione, a nawet konieczne.

Wydaje się, że ten punkt dokumentacji powinien być traktowany elastycznie, a gdy nie jest to konieczne lub gdy materiały wspomniane wyżej nie zawierają niczego ciekawego z punktu widzenia historii sztuki, wręcz może zostać pominięty.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. W tym miejscu, a nie przy opisie inwentaryzacyjnym, jak postuluje schemat, powinien znaleźć się opis warunków przechowywania obiektu. Często ma to wpływ nie tylko na ustalenie przyczyny zniszczeń ale nawet na wybór sposobu postępowania z tkaniną. Zdarza się, że jest to trudne do ustalenia, ponieważ warunki, w jakich przechowuje się tkaniny w muzeach są karygodne i niezbyt chętnie podaje się je do wiadomości konserwatora. Tutaj też powinno się omówić wszelkie poprzednie konserwacje czy ich ślady w postaci łat czy cer - one bowiem również dostarczają wiadomości dotyczących historii samej tkaniny, jak też "ku przestrodze" przyszłych konserwatorów jak postępować nie należy. Takie badania tkaniny pod kątem traktowania jej w przeszłości czasami pozwala nadać odpowiedni kierunek aktualnie prowadzonej konserwacji. Dla przykładu zacieki czy ślady zafarbowania jasno dają do zrozumienia, że obiektu nie można prać "na mokro". Pozwala też czytelnikowi dokumentacji zorientować się

w jakim stopniu konieczna była ingerencja konserwatora.

Wnioski i założenia konserwatorskie i proponowane postępowanie konserwatorskie. Pozornie te dwa kolejne punkty schematu pokrywają się ze sobą. Wnioski i założenia konserwatorskie powinny bowiem uwzględniać przede wszystkim wspólne ustalenia konserwatora i historyka sztuki reprezentującego użytkownika tkaniny co do przyszłej aranżacji obiektu, jego przystosowania do warunków, w jakich ma być przechowywany i ekspozowany, aby ukierunkować prace konserwatorskie pod kątem użytkownika dzieła. Dla przykładu: podstawową rozterką konserwatora jest problem wyboru metody pomiędzy zabezpieczeniem i rekonstrukcją. Wyboru dokonać można zgodnie z przeznaczeniem tkaniny - jeżeli ma ona pełnić funkcję zbliżoną do pierwotnie spełnianej, a więc ma np. zdobić wnętrze, powinno wybrać się rozwiązanie zgodne z wymogami estetycznymi, czyli rekonstruować, jeżeli ma pozostać cennym dokumentem należy ingerencję w zabytkową materię owego "ciała" tkaniny ograniczyć do najbardziej niezbędnego minimum.

Proponowane postępowanie winno z kolei wyliczać w punktach wszystkie czynności, które będą przeprowadzone z uwzględnieniem wszelkich zmian, jakie w trakcie prowadzonych prac powstały; zwłaszcza jeżeli zmiany te powstały na skutek negatywnych wyników przeprowadzonych testów.

Przebieg prac konserwatorskich. Jest to część dokumentacji jeśli nie najważniejsza, to równie ważna jak opis inwentaryzacyjny i techniczny. Pożądana niezwykle jest w tym miejscu rzetelność podawanych informacji, ma to bowiem znaczenie dla osób, które w przyszłości będą obiektem opieki bądź prowadziły prace podobnego typu. Przebieg prac powinien być zrelacjonowany wyczerpująco, podawać rodzaj i wyniki wszystkich testów przeprowadzonych przed przystąpieniem do konserwacji. Winien wyliczać wszelkie użyte środki i materiały z umotywowaniem takiego a nie innego wyboru. Uwzględnić należy też fakt posługiwania się dokumentacją przez przyszłych konserwatorów, a więc obok nazw powszechnie stosowanych użytych środków powinno się podawać również nazwy handlowe oraz ich wzory chemiczne, stężenia procentowe stosowanych roztworów, wszelkie rozpuszczalniki, temperaturę w której przeprowadzone zostały niektóre czynności, o ile wpływa to na skuteczność zastosowanej metody. Jest to o wiele ważniejsze z punktu widzenia fachowca, do którego przecież kierowany jest ten opis, niż drobiazgowo opisywanie niektórych rutynowych czynności, jak na przykład "do prania tkaninę rozłożono równo na dnie kuwety" itp. W tym właśnie miejscu można byłoby podawać czas czynności opisywanej.

Ostatnim punktem opisowej części dokumentacji są zalecenia dla użytkownika.

Zazwyczaj zawierają one wskazówki dotyczące wilgotności i temperatury. Powinny jednak uwzględniać bardziej indywidualne wymagania co do każdego obiektu. Czasami wskazane jest, aby obok wyliczenia tego, co najlepiej tkaninie służy, znalazły się też informacje o tym, czego absolutnie w wypadku danej tkaniny nie powinno się robić. Jeżeli obiekt szczególnie narażony jest na działanie czynników szkodliwych typu: pleśń, grzyby, szkodniki, należy omówić sposoby chronienia go przed tego rodzaju czynnikami lub metody postępowania jeżeli działanie ich już wystąpiło. W tej części dokumentacji mogłyby znaleźć się też sugestie konserwatora w jaki sposób bądź w jakiej pozycji tkanina może być ekspozowana i przechowywana.

Każda dokumentacja zawiera na końcu punkt "Wyniki kontroli obiektu". Nie spotkałam się jednak z wypadkiem, aby pod punktem tym znajdowały się jakiegokolwiek uwagi. Wydaje się, że okresowe kontrole obiektu poddanego w

przeszłości konserwacji pozwoliłyby uniknąć wielu negatywnych zjawisk występujących w tkaninach pomimo przeprowadzonych prac konserwatorskich.

Pozostaje do omówienia ta część dokumentacji, która zawiera materiał fotograficzny. Często spotykamy się z przypadkiem, że obiekt stanowiący ważne ogniwo w historii tkaniny uległ zniszczeniu, dysponujemy natomiast wyłącznie jego opisem czy fotografią. Zdjęcia dokumentalne dołączone do każdej dokumentacji często nie dają pełnego wyobrażenia o tkaninie; zdarza się, że dają wyobrażenie mylne. Przykładem tego jest ażurowa tkanina sfotografowana na jasnym tle i ciemnym tle.

Cóż może powiedzieć o barwnej tkaninie, w której kolor odgrywa często decydującą rolę, zdjęcie czarno-białe, a takie są przeważnie stosowane w naszych dokumentacjach. Fotografia powinna być natomiast ważnym dokumentem jako informacja o przebiegu przeprowadzonych prac. I tu znowu pojawia się problem fotografii kolorowej. W pracowni konserwacji tkanin Zamku Królewskiego oczyszczono zespół chwośców stanisławowskich z dawnych zbiorów zankowych. Dopiero kolorowa fotografia mogła przedstawić efekt procesu czyszczenia.

Dobrym pomysłem wydaje się zaznaczenie na zdjęciu całości przed i po konserwacji miejsc, w których przeprowadzono czynności konserwatorskie, zwłaszcza rekonstrukcje.

Aby fotografia spełniała w pełni swą funkcję dokumentalną, powinno prowadzić się notatki przy zdjęciach przed konserwacją co do odległości, naświetlenia i warunków, w jakich zdjęcie wykonano, aby po zakończeniu prac wykonać fotografie w idealnie tych samych warunkach. Do dokumentacji mogłaby być dołączona przynajmniej jedna fotografia fragmentu w skali 1:1, w wypadku szczególnie oryginalnego detalu powinno się wykonać makro lub mikro fotografie.

Podsumowując powyższe uwagi chciałabym jeszcze raz podkreślić: nie zapominajmy, że tzw. dokumentacja konserwatorska jest dokumentem i tak właśnie należy ją traktować uwzględniając jej przydatność dla każdego, kto zechce do niej zajrzeć i z niej skorzystać.

#### Przypisy:

- 1/ Schemat dokumentacji opublikowany w: "Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", Warszawa 1977.
- 2/ Marta Jaro: "Technologiczne i analityczne badanie materiałowych nitok w starych tkaninach". Materiały sesji poświęconej konserwacji tkanin w Vesprem 1983 r., Budapeszt 1985.
- 3/ Judith Hoefenk de Graff: "Wpływ światła na płowienie w naturalnych barwnikach".

## PRACOWNIE KONSERWACJI TKANIN... c.d. ze strony 7

przebadac możliwości stalej prenumeraty zagranicznych i krajowych czasopism konserwatorskich, ewentualnego ich tłumaczenia, sledzenia najnowszej literatury i informowania o nich poszczegolnych pracowni konserwatorskich. Wszystkie pracowni konserwatorskie winny sie zobowiazac do stalego zgłaszania notek bibliograficznych oraz artykulow lub publikacji sprowadzonych indywidualnie z zagranicy. Po jakimś czasie działania tej sekcji moze udaloby sie rowniez drukowac najciekawsze prace i problemy konserwatorskie naszych pracowni w wydawnictwie realizowanym metoda malej poligrafii /podobnie jak Studia Wilanowskie/.

3. Sekcja badan chemicznych. Juz wielokrotnie na wielu zjazdach i sesjach postulowana byla sprawa powolania centralnej placowki do badan chemicznych dla wszystkich pracowni konserwatorskich, dotad bez zadnego rezultatu. Nie chodzi o to, by osobiście wykonywac takie badania, do nich potrzeba przeciez odpowiedniego zaplecza naukowego, ale moze udaloby sie nawiązac kontakty z jakas instytucja naukowa czy uczelnia, ktora moglaby takie badania wykonywac. By nie obciżac tylko jednej instytucji moze udaloby sie takze wprowadzic jakis podzial tych prac miedzy dwoma lub trzema placowkami badawczymi.

4. Sekcja naukowo-szkoleniowa - organizujaca przy najmniej raz w roku prezentacje najciekawszych metod i osiagniec w zakresie konserwacji. Myśle, ze mozna by wciagnac do wspolpracy szersze grono specjalistow, szczególnie historykow sztuki, ktorzy powinni pomoc konserwatorom w zaprezentowaniu w formie publikacji ich osiagniec pracy. Wspolpraca taka moglaby sie rozpoczac juz na terenie poszczegolnych pracowni konserwatorskich, gdzie historycy sztuki poszukujacy czesto bezposredniego kontaktu z zabytkiem zatrudnieni na pelnych etatach mogliby odciżyc konserwatorow w prowadzeniu

dokumentacji konserwatorskiej oraz w publikowaniu wspólnie z nimi ciekawszych prac.

5. Sekcja zakupu materialow i tworzywa konserwatorskiego. Do chwili obecnej kazda pracownia starala sie indywidualnie zalatwic sobie potrzebne sprzety, chemikalia oraz tworzywo konserwatorskie. Jak wykazaly ankiety, wszystkie pracowni zaopatruja sie w tych samych zrodłach zakupu. Potrzebne tkaniny i nici wybierane sa z niewielkich zamowien z aktualnej produkcji zakladow w Milanowku. Wspolpracujac z Milanowkiem od ponad 20 lat nie zdarzylo sie, by odmowiono sprzedazy. Znajac wielka zyczliwosc zarowno dyrektora Zakladow jak i pracownikow dla potrzeb polskiego muzealnictwa, mozna sie spodziewac, ze gdybysmy dostarczyli odpowiednie próbki poszukiwanych tkanin i nici potrzebnych do naszych celow w formie jednego zamowienia, skladanego raz na jakis czas dla wszystkich pracowni, Zaklady potraktowalyby nasze zamowienie powaznie i otrzymywalybysmy wlasciwe do potrzeb konserwatorskich tkaniny do dublowania i nici. Materialy te bylyby dla nas w pewien sposob zastrzezone jedynie do naszych potrzeb. Te sama praktyke nalezaloby stosowac do wszystkich innych instytucji i raz na jakis czas zlozyc odpowiednie zamowienia dla wszystkich pracowni hurtem. Ten sposob realizacji zamowien, ktorymi moglaby sie zajac sekcja zakupu materialow, pozwolily na bardziej systematyczna dostawe odpowiadajacych naszym potrzebom materialow konserwatorskich.

Myśle, ze tych kilka koncowych uwag historyka sztuki, obserwujacego od wielu lat prace konserwatorow, stanie sie inspiracja nie tylko do podjecia szerszej dyskusji na naszej sesji, ale i do powzicia odpowiednich decyzji zmierzajacych do poprawy obecnej sytuacji. Jezeli naprawde pragniemy zmiany na lepsze w tej dziedzinie, omowionych tu problemow nie mozna juz ani na chwile pozostawic ich wlasnemu losowi.

# WYBRANE POZYCJE BIBLIOGRAFICZNE Z ZAKRESU KONSERWACJI TKANINY

Opracowanie Anny Szubert  
/Pracownia konserwacji tkanin, Zamek Królewski,  
Warszawa/

## ZAGADNIENIA OGÓLNE. TEORIA. ZASADY KONSERWACJI

- K. Finch, G. Putnam: Caring for Textiles. London 1977  
Zagadnienia konserwacji zabytkowych tkanin i skóry. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Warszawa 1964  
Z. Niesiołowska-Rotherowa: Konserwacja tkanin zabytkowych. Arkady 1937, z.1, s.12-19  
N. Pajzderski, S. Gebethner: Konserwacja tkanin. Muzealnictwo, Kraków 1947, s.326-332  
Le conservation des tapisseries et tissus anciens. Museion 1933  
A. Geijer: The conservation of textile objects. Museum 1961, s.161-168  
A. Geijer: Methodes dangereuses pour le conservation des textiles. ICOM News, 1961, nr 4 s.34  
A. Geijer, J.E. Leene, L. Bellinger, E.R. Beecher: Treatment and repair of textiles and tapestries. Conservation, t.VI, 1961, nr 4 s.144-147  
J. Lodewijks, J. Leene: Restoration and conservation. Textile Conservation, London 1971  
D. Heinz: Conservation and restoration of old textiles. Christliche Kunstblätter Oberosterreichs, 1956, s.1  
M. Flury-Lemberg: Textilien in Berlinischen Historischen Museum. Jahrbuch des Berlinischen Historischen Museums, 1959-1960, s.24-28  
M. Flury-Lemberg: Tkaniny na stołach operacyjnych. Berno 1983  
J.E. Leene: Textile conservation. London 1972  
Materiały z sesji poświęconej konserwacji tkanin w Vespem w 1983, Budapeszt 1984

## CZYSZCZENIE TKANIN ZABYTKOWYCH

- J.W. Rice: Principles of fragile textile cleaning. Textile Conservation, London 1970  
Principles of practical cleaning for old and fragile textiles "Workshop Notes Paper", Textile Museum Washington 1959, nr 14  
C.J. Randlett, J.W. Niclow: Spotting. New York 1956, s.250  
H.J. Plenderleith: The conservation of antiquities and works of art. London 1957, s.373  
A. Mortin, G.P. Fulton: Prycleaning, technology and theory. New York 1958  
T. Seweryn: Ludowe sposoby konserwowania zabytków. Ochrona Zabytków, R.IV, 1951, nr 3-4, s.169-177

## FARBOWANIE W KONSERWACJI TKANIN

- J. Faust: Farbiarstwo roślinne. Zagadnienia ogólne oraz zastosowanie w konserwacji zabytkowych tkanin. Ochrona Zabytków, nr 3-4, 1983, s.215-218  
E. Spranger: Farbbuch. Leipzig 1969  
J.S. Turski, B. Więclawek: Barwniki roślinne i zwierzęce. Warszawa 1952  
R.J. Adrosko: Natural dyes in United States. New York 1968  
L. Nencki: Colorants vegetaux sur soie. Paris 1985

## KONSERWACJA GOBELINÓW

- A. Fischinger, K. Piskozub: Problemy konserwatorskie arrasów wawelskich. Ochrona Zabytków, R.XV, 1961 nr 3-4, s.42-62  
M. Grońska: Konserwacja gobelinu francuskiego z cyklu "Historia wojen Aleksandra Wielkiego" Le Bruna. Ochrona Zabytków, R.IV, 1951, nr 3-4, s.163-167  
T. Mańkowski, A. Wiśniewska: Konserwacja gobelinów. Ochrona Zabytków, R.III, 1950-1951, nr 2-3, s.129-134  
J. Bottiger: Les tapisseries des chateaux royaux de Suede. Uppsala 1937  
J. Guiffry: Les tapisseries. L'Art, 1901, s.314  
O. Beger: Die Restaurierung von Wandteppichen. Speculum Artis, 1962, nr 5, s.40-46  
J. Błażkova: Pece o gobeliny ve stotnich restauratorskych dilnach. Zprávy památkové péče, 1954, nr 4, s.128  
J. Diehl: Die restauratie van tapisserie. Nederlansche Kunsthistorische Jaarboek, t.II, 1948-49, s.341-357, 382-383  
H. Lassen: Istandsættelse af gobeliner pa Rosenbers. Handarbejdets Pramme, 1959, s.45-47  
Stichting Werkplaats tot Merstel von Antiche Textiel. Rapport Annuel, Haarlem 1959, s.15

## TKANINY ARCHEOLOGICZNE

- Synthetic materials used in the conservation of cultural property. International centre for the study of the presentation and restoration of cultural property, Roma 1973  
W.A. Dudiana: Restawracija archeologiczeskich tkanij. Soobszczenija, nr 19, 1967  
S. Laudi, M. Hall: The discovery and conservation of the ancient egyptian linen tunic. Studies in Conservation, nr 24, 1979, s.141-152  
J. Uchl, H. Hryszko, A. Szubert: Konserwacja ubiorów pochodzących z sarkofagów ksiągąt słupskich. Ochrona Zabytków, nr 1-2, 1981, s.72-81

M i C H a ł K i

### MICHAŁEK LEGENDARNY

Pewien uczony piszący pracę naukową w czasach swojej młodości /dziś znany i uznany profesor/ takiego użył sformułowania w opisie obiektu zabytkowego: "antol wielkości naturalnej".

### MICHAŁEK PREHISTORYCZNY

30 lat temu młody inwentaryzator /obecnie zasłużony docent/ udał się do kościoła celem zinwentaryzowania zabytków ruchomych i ujrzał tam krzesło renesansowe. Ponieważ jednak forma tego mebla wzbudziła w nim pewną niepokój, postanowił zasięgnąć rady profesora Narębskiego i zapytał: - Czy Pan Profesor zna to krzesło i co Pan o nim sądzi? - Drogi chłopcze - odrzekł profesor zyczliwie - oczywiście, że znam, sam je zaprojektowałem.

### MICHAŁEK WSPÓŁCZESNY

Pracownik terenowy postanowił zasięgnąć rady w Warszawie odnośnie zabytku militarnego, a mianowicie szabli znajdującej się w zbiorach pewnego muzeum. Problem polegał na tym, czy napis umieszczony na zabytkowym obiekcie odnosił się do właściciela czy do autora szabli. Napis ten brzmiał: "Jan Bogumił Maciaszek, 1782 r., Bytom ul. Matejki 11".

/M.G./

M i C H a ł K i

## STROPY POLICHROMOWANE W ŻŁAKOWIE KOŚCIELNYM

W czerwcu 1985 r., w neogotyckim kościele parafialnym p.w. Wszystkich Świętych w Żłakowie Kościelnym, gm. Zduny, dokonano interesującego odkrycia. Podczas prac remontowych, mających na celu wymianę poszycia dachu nad korpusem nawowym, okazało się, że część z zastosowanych tu jakołaty desek jest polichromowana. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Skierniewicach niezwłocznie zabezpieczył ocalałe elementy zabytkowej polichromii a następnie, mając na uwadze zły stan zachowania desek i konieczność podjęcia prac konserwatorskich, zlecił przeprowadzenie inwentaryzacji pomiarowej oraz wykonanie dokumentacji fotograficznej i naukowo-historycznej.

W wyniku dotychczasowych prac ustalono, że zachowane 44 polichromowane elementy pochodzą z nieznanego dotąd stropu /deskowego, łączonego na zakładkę/.

Zinwentaryzowane deski mają różne wymiary: od 39,5 cm do 448,5 cm długości oraz od 4,5 cm do 38 cm szerokości, tworząc w sumie powierzchnię ok. 23,5 m<sup>2</sup>.

Po złożeniu rozproszonych elementów okazało się, że nie tworzą one całej płaszczyzny stropu. Zestawione fragmenty pozwalają jednakże na odczytanie głównych motywów kompozycji. Jej zasadniczymi elementami są kasetony czworoboczne i sześcioboczne, wypełnione niepowtarzającymi się w kształcie rozetami z kwiatów, owoców i liści oraz tonda z portretami postaci kobiecych i męskich z atrybutami w dłoniach.

Nie łączące się ze sobą kasetony zalternowane zarówno w pionowych jak i poziomych rzędach, nakładają się na usytuowane pomiędzy nimi tonda. Tło tej kompozycji tworzy ornament roślinny z elementami groteski. Na jednej z desek zachowany jest mało czytelny fragment inskrypcji.

Ogólny koloryt polichromii utrzymany jest w jasnej, pastelowej tonacji, z którego wyodrębnia się opracowana graficznie, ciemno ugrowa siatka kasetonowa oraz umieszczone na błękitnych tłach portrety.

Analizę poszczególnych elementów kompozycji zabytkowego stropu utrudnia ogólnie zły stan zachowania polichromii. Jej sosnowe podłoże, noszące wyraźne ślady zniszczeń mechanicznych, charakteryzuje się wysokim stopniem zagrzybienia i destrukcji, wynikającej z nadal aktywnej działalności owadów. Warstwa malarska, w wyniku długotrwałego zawilgocenia, obecnie łatwo pudruje się i odpryskuje w formie łusek.

W obecnej chwili należy stwierdzić, iż posiadający wysokie walory artystyczne zabytek stawia przed badaczami szereg pytań dotyczących jego historycznej i artystycznej atrybucji.

Anna Łęgowska, Konrad Grabowski

## GROBY WYBITNYCH POSTACI

W Gdańsku doc.dr Andrzej Zbierski po kilku latach poszukiwań natrafił na grób wybitnego astronoma XVII w. Heweliusza. Wątpliwości co do miejsca pochowania "drugiego po Koperniku" polskiego astronoma zostały rozstrzygnięte. Z tej okazji ukazały się w prasie liczne artykuły poświęcone mało dotąd popularyzowanej działalności naukowej Heweliusza i podkreślające, że ten rajca gdański i członek cechu piwowarów zawsze czuł się obywatelem Rzeczypospolitej i poddanym króla polskiego. Władcy polscy nie szczędzili mu zaszczytów i pomocy.

W Lubiążu, czekającym stale na "poważne" prace konserwatorskie odkryto grobowiec, w którym pochowany był Bolesław Wysoki. Pomiary antropologiczne wykazały, że miał co najmniej 186 cm wzrostu. Jego szczątki złożono wtórnie w grobowcu córki, która zmarła w młodym wieku, jak się wydaje na rzadki przypadek nowotworu kości. /m/

## NAPISY Z IX w.

Prof. Jerzy Gąssowski z Instytutu Archeologii UW odkrył w czasie badań osady koło grodziska w Podeblociu w woj. siedleckim ułamki polepy z wrytymi literami. Na dwóch z trzech fragmentów znalezionych daje się odczytać zapis IXSN. Znaleziska datowane są najpóźniej // na IX w. Wywiad obszernie informujący o odkryciu ukazał się w noworocznym numerze "Kultury", a w dwa tygodnie później obszerną wypowiedź na ten temat wydrukował w tym samym czasopiśmie prof. Tadeusz Wasilewski.

Mimo zrozumiałej nieufności uczonych odkrycie jest niewątpliwą sensacją i kandyduje do głównej rewelacji lat 80-tych. /m/

## SKARB JAKIEGO NIE BYŁO !

W Lubniach koło Kościerzyny rolnik wyorał, a archeolodzy z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku zbadali, skarb zakopany przypuszczalnie koło połowy V w. obejmujący przedmioty - broń i ozdoby o łącznej wadze 19 kg!. Szczególną cechą skarbu jest jego rozpiętość chronologiczna. Znajdujące się w nim przedmioty /złożone w misie z III w.n.e./ wykonywane były od I do V stulecia i są znakomitą ilustracją słynnej typologii Algrena poświęconej okresowi rzymskiemu. /m/



## NA RATUNEK SALINOM !

Oddział Krakowski SKZ zrealizował projekt wysunięty na II Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków w 1985 r., a mianowicie sesję konserwatorską poświęconą Wieliczce. 27-28 października 1986 r. odbyła się w komorze "Budryka" w Kopalni Soli w Wieliczce sesja problemowa: "Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce". Sesję otworzyła doc.dr hab. Maria Borowiejska-Birkenmajerowa, prezes Oddziału Krakowskiego SKZ.

W pierwszym dniu wygłoszono następujące referaty:

- doc.dr hab. Antoni Jodłowski: Problematyka ochrony zabytkowej kopalni soli w Wieliczce oraz aktualny stan i program badań historycznych;
- mgr Robert Kurowski: Metody badań i opracowania studium historyczno-konserwatorskiego zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej;
- mgr inż. Ryszard Poda: Informacja dotycząca zakresu realizacji i programu zabezpieczenia kopalni soli na rok 1986;
- mgr inż.arch. Andrzej Gaczoł: Kierunki i podstawowe zasady postępowania konserwatorskiego przy zabezpieczaniu i konserwacji zabytkowych wyrobisk oraz znajdujących się w kopalni dzieł sztuki i urządzeń górniczych;
- mgr Elżbieta Kalwajtys: Stan zachowania i problemy konserwacji zabytków sztuki górniczej w kopalni wielickiej;
- prof.dr hab. Bolesław Smyk: Mikroorganizmy a degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w kopalni soli w Wieliczce;
- dr hab. Elżbieta Nosek: Konserwacja zabytków żelaznych zachowanych w kopalni soli w Wieliczce;
- doc. dr hab. Stefan Knapik: Technologia odtwarzania niszczących zabytków solnych oparta o

materiał solopodobny oraz metodę adherentnych form powłokowych;

- dr Józef Mazur: Metody zabezpieczeń górniczych w zabytkowych wyrobiskach na przykładzie komory Saurau;

Drugi dzień sesji rozpoczął się wycieczką po kopalni. Natomiast obrady poświęcono zagadnieniom ochrony zabytków miasta. Wygłoszono referaty:

- dr inż.arch. Stefan Świszczowski, honorowy członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków: Wartości zabytkowe układu urbanistycznego miasta Wieliczki;
- mgr inż.arch. Andrzej Gaczoł: Aktualne zagadnienia ochrony zabytkowego górniczego miasta Wieliczki.

W sesji wzięło udział kilkadziesiąt osób z całej Polski. Jej głównym celem było przedstawienie problemów konserwatorskich, które będzie trzeba rozwiązywać w toku wieloletniego procesu ratowania kopalni. Należą one do szczególnie trudnych i nietypowych. Dyskusja po referatach była bardzo interesująca i powinna być przydatna dla dalszych prac.

Organizacja sesji była sprawna. Szczególne podziękowania za wysiłki w przygotowaniu sesji należą się mgr.inż.arch.Andrzejowi Gaczołowi. Na podkreślenie zasługuje fakt wydrukowania części referatów w osobnym tomiku pt. "Sesja problemowa. Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji zabytkowej kopalni soli w Wieliczce - Wieliczka 1986", który mógł się ukazać dzięki pomocy oficyny wydawniczej Oddziału Krakowskiego PP PKZ.

Można też chyba stwierdzić, że Oddział Krakowski SKZ daje przykład wielu innym co można zrobić i to w krótkim czasie. /m/

## ● WARTO PRZECZYTAĆ ●

### ARCHITEKTURA. URBANISTYKA. PLANOWANIE PRZESTRZENNE

- Beiersdorf Z., Krasnowolski B.: Stary Sącz: zarys historii rozwoju przestrzennego. Kraków 1985
- Borzyszkowski J.: Wielewskie Góry: dzieje Wiela i jego kalwarii. Gdańsk 1986
- Bukowski H.: Wrocław z lat 1945-1952: zniszczenia i dzieło odbudowy. Warszawa 1985
- Kajzer L., Augustyniak J.: Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII-XVII/XVIII wieku. Łódź 1986
- Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. T.2. Cracoviana. Warszawa 1986 /BMOZ s.A/
- Kosiński W., Karpiński D.: Bolesławów - przeszłość i współczesność. Studium architektury regionalnej. Wrocław 1985
- Król-Kaczorowska B.: Teatry Warszawy: budynki i sale w latach 1748-1975. Warszawa 1986
- Lorentz S.: Efraim Szreger - architekt polski XVIII wieku. Warszawa 1986
- Problemy ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego w planowaniu przestrzennym. Warszawa 1986
- Tłoczek I.F.: Dom mieszkalny na polskiej wsi. Warszawa 1985.

- Crosley P.: Gothic Architecture in the Reign of Kazimir the Great. B.I. Church architecture in Lesser Poland 1320-1380. Kraków 1985
- Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. T.I. Miasta zabytkowe. Red. W.Kalinowski. Warszawa 1986
- Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. T.I. Województwo częstochowskie. Warszawa 1985

### ARCHEOLOGIA

- Metody opracowania i publikacji źródeł archeologicznych. Red. J.Gromnicki. Warszawa 1985
- Michałowski K.: Wspomnienia. Warszawa 1986
- Teoria i praktyka badań archeologicznych. T.I. Przesłanki metodologiczne. Red. W.Hensel, G.Donato, S.Tabaczyński. Wrocław 1986

### HISTORIA SZTUKI

- Gębarowicz M.: Mater Misericordiae - Pokrow-Pokrowa w sztuce i legendzie środkowo-wschodniej Europy. Wrocław 1986
- Sztuka Warszawy. Red. M.Karpowicz. Warszawa 1986
- Vassari G.: Żywoty najświetniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Warszawa 1985
- Wiercińska J.: Sztuka i książka. Warszawa 1986

## KONSERWACJA I OCHRONA ZABYTEKÓW

- Architektoniczna odnowa Zamku Królewskiego na Wawelu 1905-1985 /Materiały posesyjne 14-15 maja 1985/. Red. A.Pęcharska, J.Sandecki. Kraków 1985
- Górewicz J.: Tynki /wyprawy/ zewnętrzne w obiektach zabytkowych. Warszawa 1985
- Heyman Ł.: Rewaloryzacja historycznych śródmieść. Zagadnienia wybrane. Warszawa 1985
- Kadłuczka A.: Ochrona zabytków Krakowa. Wrocław 1986
- Kowalski T.: Rekonstrukcja zabytków architektury: teoria a praktyka. Warszawa 1985
- Mirowska E., Poksińska M., Wiśniewska I.: Identyfikacja podobraz i spoiw malarskich w zabytkowych dziełach sztuki. Toruń 1986
- Przyłęcki M.: Odbudowa i rewaloryzacja Oleśnicy w latach 1955-1980 na tle problemów konserwatorskich zabytkowych miast Dolnego Śląska. Warszawa 1985
- Rączka J.W.: Podstawy rewaloryzacji architektury w regionach krajobrazowych /wartości i zagrożenia, rozważania nad metodą, cechy regionalne, problemy rewaloryzacji/. Kraków 1986
- Rewaloryzacja zespołów zabytkowych na tle rozwoju gospodarczego kraju. Kraków 1986
- Konferencja Naukowo-Techniczna pt."Organizacja i metody ochrony zabytków techniki w transporcie". Warszawa 1987

## ZABYTKI SZTUKI

- Aftanazy R.: Materiały do dziejów rezydencji. Cz.I. Wielkie Księstwo Litewskie, Inflanty, Kurlandia. A-B: Dawne województwo połockie, witebskie, mścisławskie, mińskie. T.2. A: Dawne województwo brzesko-litewskie, nowogrodzkie. Warszawa 1986
- Błaszczak Z.: Ratusze miasta Radomska. Łódź 1985
- Chrzanowski T.: Oltarz Mariacki Wita Stwosza. Warszawa 1985
- Cynarski B., Cynarski S.: Stary cmentarz w Jasle. Jasło 1985
- Iwanoyko E.: Sala Czerwona ratusza gdańskiego. Wrocław 1986
- Kalinowski K.: Rzeźba barokowa na Śląsku. Warszawa 1986
- Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria nowa. T.9. województwo łomżyńskie, z.2: Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice. Warszawa 1986
- Krupiński A.B.: Dawna synagoga nowosądecka. Kraków 1985
- Kseniak M.: Rezydencja Czartoryskich w Puławach. Lublin 1986
- Kuś K.: Z najnowszych badań nad dziejami kościoła św.Katarzyny w Krakowie. Kraków 1985

## RECENZJE

LUCJAN CZUBIEL: ZAMKI WARMII I MAZUR.  
Wyd. "Pojezierze", Olsztyn 1986, s.204, ilustracje, mapa. Wstęp napisał Janusz Cygański.

Zarówno osoba Lucjana Czubiela, długoletniego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie, jak i temat książki nie wymagają rekomendacji. Dlatego też tę niewielką, lecz estetycznie wydaną pracę, powitać należy z oczywistym zadowoleniem. Rejon Warmii i Mazur, pod którym autor książki rozumie teren znajdujący się przed reformą administracyjną z 1975 r. w granicach województwa olsztyńskiego, to ziemia atrakcyjna tak dla znawców architektury obronnej jak i rzesz turystów, licznie meldujących się tu w sezonie. W zamiśle wydawnictwa miała to być praca popularnonaukowa, o czym przekonuje nie tylko jej treść lecz i forma, adresowana do szerokiej grupy czytelników /nakład 20 tys./. Zasadność tak planowanego adresu potwierdza także recepcja książki, w tym jej pierwsze omówienie /por. S.Dzitko, Dwadzieścia pięć zamków, "Warmia i Mazury" nr 21 /1986//. W specjalistycznej literaturze polskiej mało było dotychczas prób głębszego potraktowania tego tematu i dlatego książka L.Czubiela znalazła się także w bibliotekach osób bliżej zainteresowanych architekturą obronną, stając się przedmiotem ich uważnej lektury. Wiedzą oni, że mimo walorów popularnych nie można gubić wartości informacyjnych.

Ogólna dostępność książki zwalnia mnie z konieczności opisu treści i tylko dla porządku wspomnę, że strony V-XX obejmuje wstęp, strony 1-96 alfabetyczne zestawienie 25 zamków krzyżackich, biskupich i kapitulnych, strony 99-201 ilustracje i fotografie omawianych w katalogu obiektów. Praca nie zawiera zestawienia nawet podstawowej literatury, wzbogacona jest natomiast kolorową mapą, w której jednak inicjatywa plastyka zwyciężyła inne racje. Zgodnie z informacją podaną we wstępie /s.V/ "publikacja zawiera przegląd zamków na Warmii i Mazurach". Autor wstęp starał się w nim przedstawić rys historyczny omawianych

ziem i na tym tle przedstawić przemiany architektury i budownictwa obronnego. Koncepcja redakcyjna, zmuszająca go do pomieszczenia licznych informacji w bardzo skondensowanej formie spowodowała, że jest tu sporo opuszczeń, podczas gdy sprawy mniej liczące się /głównie dotyczące ogólnie znanych faktów z historii politycznej/ omówione są chyba zbyt obszernie. Mniej wprowadzony czytelnik może po lekturze wstępu odnieść niesłuszne wrażenie, że pierwsze założenia obronne na tym obszarze powstały dopiero z inicjatywy Krzyżaków, co nie odpowiada zapewne intencjom autora. Uwag do wstępu miałbym zresztą więcej.

Podstawowa partia książki to katalogowy opis 25 najważniejszych, najlepiej poznanych, a także najlepiej zachowanych, zamków regionu. Klucz jest więc ściśle "turystyczny", w małym stopniu satysfakcjonujący uważniejszego czytelnika, który nie ma wątpliwości, że omawiane przez autora obiekty stanowią tylko "wierzchołek góry lodowej" nie zaś próbę przedstawienia pełniejszej panoramy zagadnienia. Sądzę, że autor byłby najbardziej predystynowany do takiego właśnie potraktowania problemu, choć z drugiej strony zdaje sobie sprawę, iż nie jest ono jeszcze możliwe. Zamki Warmii i Mazur, mimo naszych oczywistych zapóźnień i zaniedbań, stanowiły przedmiot dość żywego zainteresowania, żywszego może wśród konserwatorów-projektantów i wykonawców prac zabezpieczających, niż konserwatorów-badaczy. Mimo tego, dość zresztą dyskusyjnego stwierdzenia nie można zapominać, że większość obiektów doczekała się /lepszego lub gorszego/ opracowań monograficznych, pozostających jednak w maszynopisie i praktycznie niedostępnych. W trakcie lektury katalogu L.Czubiela brak mi było relacji między jego tekstem a tymi materiałami, brak ten spotęgowała nieobecność w pracy wykazu podstawowej literatury. Wiem, że jest to książka popularna, ale ...

Rytm opisu poszczególnych zamków nie jest jednolity, co jest po części zrozumiałe, gdyż nie o wszystkich wiemy tyle samo, zaś rozwój i przemiany poszczególnych obiektów biegły także bardzo różnymi drogami. Z drugiej jednak strony nie zawsze

autor był dość konsekwentny, aby narzucić sobie wyraźniejszą dyscyplinę tak, aby czytelnik np. o dacie budowy zamku nie dowiadywał się dopiero w drugiej połowie opisu, po przeczytaniu passusu o przewidywanych celach adaptacji /np. Reszel/. Omyłek i nieszczyśliwych sformułowań jest zresztą sporo. Pisząc "skrzydło zachodnie zamku" /Barcia-ny s.3/ autor sugeruje nam obecność zachodniego domu, dalej jednak przypuszcza, że był to "mur obronny". Jeśli spolszczamy "Winrycha von Kniprodego"/s.3/ to może konsekwentniej, czyli "z". Oglądając Beżławki nie widziałem tam szczytu "nie-  
dostępnego wzniesienia"/s.5/, na którym wzniesio-  
no zamek. Czy rzeczywiście był to zamek /"speł-  
niający rolę strażnicy"/ nie wiem też co to znaczy  
/LK/ ...wzniesiony...w związku z ekspansją na  
Litwę, czy może "miał bronić Kętrzyna od połud-  
nia". Myli także informacja ze s.6, iż "cały zam-  
ek zamieniony został /LK/ na kościół", gdyż w  
początku XVI w. na cele sakralne adaptowano tylko  
dom zamkowy, bez poważniejszej zmiany jego bryły.  
Nie wiem co "wykazują szychy z roku 1450" na  
temat zamku w Kętrzynie /s.27/ i sądzę, że chodzi  
tu o ogólnie znaną XVII-wieczną rycinę z dzieła  
K.J.Hartknocha. Znacząc zamek w Kętrzynie nie wie-  
rzę autorowi, że "z murów zamkowych pozostały  
obecnie nieznaczne szczątki"/s.27/, natomiast wy-  
mienając jego trzy skrzydła wspominałbym osobię-  
cie, że najstarszy i główny był dom północny.  
Wątpię, czy zbudowanie zamku w Szestnie, na  
miejscu spalonej strażnicy /?/ można dokumentować  
"według planu z roku 1818, zamieszczonego w publi-  
kacji Unsere Masurische Heimat"/s.89/ i czy powo-  
lując się na badania archeologiczne, bez wspomnie-  
nia autora tych prac, podawać, że był to zamek  
czteroskrzydłowy? Należałoby chyba dokładnie obro-  
nić sugestię, że zamek w Szymbarku rozpoczęto bu-  
dować już w I połowie XIV w./s.92/, podczas gdy  
znane przekazy jednoznacznie wskazują na II połowę  
tego wieku.

Osobnego omówienia wymaga także partia ilustra-  
cyjna pracy. Zapoznaje ona dobrze czytelnika z wi-  
dokami zamków, przeważają w niej bowiem ujęcia  
fotograficzne i ikonografia. Natomiast w części tej  
zabrakło mi zdecydowanie planów-rzutów omawianych  
obiektów /tylko Lidzbark i Olsztyn według K.H.Cla-  
sena i Reszel - G.K.Materna/. Obecność ich nie  
jest tylko postulatem dla specjalistów /ci zawsze  
mogą sięgnąć do starszych pomiarów niemieckich/,  
lecz i dla ogółu czytelników, którzy w tekście spo-  
tykają wzmianki o domach, bramach itp. nazywanych  
według kierunków świata, zaś na podstawie fotografii  
nie mogą się domyśleć, który dom był nazwany w  
tekście "północnym" a który "południowym". Podkre-  
ślić jednak wypada dobrą jakość ilustracji, co znaczą-  
co szarość naszej poligrafii zawsze autentycznie cieszy.

Mimo sporej ilości braków, partii wątpliwych,  
dyskusyjnych czy wręcz "puszczonych" przez autora  
i wydawnictwo, w sumie ukazanie się książki L.Czu-  
biela powitać należy z radością. Nie zaspokaja może  
ona wszystkich naszych wymagań, dobrze jednak sta-  
ło się, że została udostępniona czytelnikowi. Dowie  
się z niej sporo, a może także potraktuje ją jako  
przewodnik i zabierze na letnie wyprawy do krainy  
"tysiąca jezior". Należy więc podziękować wydawnic-  
twu "Pojezierze", oficynie znanej z ciekawych i po-  
żytecznych inicjatyw edytorskich, sięgających znacz-  
nie szerzej niż granice omawianego regionu, a  
także autorowi tej książki. Może zgodnie z suges-  
cją zamieszczoną we wspomnianym już omówieniu tej  
pracy /B.Dzitko/ podejmie się on w najbliższym  
czasie trudu przygotowania do druku półalbumowego  
wydawnictwa poświęconego wszystkim zabytkom  
Warmii i Mazur.

Leszek Kajzer

## ● KALENDARIUM ●

### 1986 rok

- 18.IV. - Ogólnopolska konferencja na temat "Ochrona dóbr kultury, przyrody i krajobrazu w gminie: planowanie przestrzenne - integracja służb i działań", zorganizowana przez Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS w Zamku Królewskim w Warszawie.
- 27.V. - Udostępnienie sal zamkowych w Lidzbarku Warmińskim po zakończeniu prac konserwatorskich oraz zagospodarowaniu ich na cele muzealne.
- 23.VII. - Otwarcie wystawy "Studium rewaloryzacji dachów i elewacji Akademii Rycerskiej w Legnicy /Legnickie Centrum Kultury w Legnicy/", zorganizowanej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Legnicy i Przedsiębiorstwo Zagraniczne "Renpol" w Legnicy.
- 2-4.IX. - PP PKZ Oddział Warszawski zorganizował sesję naukową poświęconą odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, która odbyła się w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.
- 7-10.IX. - Oddział Gdański PP PKZ razem z władzami miasta zorganizował sesję naukową poświęconą rewaloryzacji Elbląga.
- 9-11.X. - Seminarium "Srebra jasnogórskie na tle europejskim" zorganizowane przez Ojców Paulinów na Jasnej Górze.
- 20-21.X. - Uroczysta Sesja samorządu pracowniczego PP PKZ w Warszawie poświęcona 35-leciu PP PKZ. Zastępowemu pracownikowi PKZ wręczono odznaczenia państwowe i odznaki resortowe, a zastępowemu dla kultury polskiej /11 osobom/ cudzoziemcom wręczono specjalne odznaczenia nadane przez ministra kultury i sztuki.
- 27,28.X. - Konferencja konserwatorska Oddziału Krakowskiego SKZ p.t.: "Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji i ratowaniu zabytkowej kopalni w Wieliczce", zorganizowana w kopalni soli w Wieliczce.
- 4.XI. - Konferencja w sprawie średniowiecznego grodziska na Bródnie. Zarząd Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Warszawie /Warszawa, ul. Batorego 16/. Celem konferencji było zapoznanie się z wynikami badań archeologicznych i projektem zagospodarowania tego terenu, wykonanym w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy pod kierunkiem dr arch. Ewy Kicińskiej.
- 11-14.XI. - W Łańcutcie odbyło się szkolenie dla wojewódzkich konserwatorów zabytków zorganizowane przy współdziałaniu ODZ i Biura Dokumentacji Zabytków.
- 24,25.XI. - Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Pracownia Archeologiczna PKZ, Instytut Archeologii UW, Ośrodek Dokumentacji Zabytków zorganizowały konferencję poświęconą problemom wykorzystania komputerów w archeologii. Konferencja odbyła się w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.
- 21.XI. - Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego zorganizowało konferencję na temat stosowanych dotychczas sposobów działania, zakresu metod przeprowadzania ewidencji zabytków wielkoobszarowego budownictwa rolniczego i obszarów przemysłu rolno-spożywczego. Sprezycowano również ostateczne kryteria typowania obiektów. W tym czasie czynna była w Muzeum wystawa /od 5.X. do 30.I.1987 r./ p.t. "Historia melioracji wodnych w Polsce".
- 12-14.XI. - Muzeum Okręgowe w Rzeszowie zorganizowało konferencję naukową "Problemy Grupy Tarnobrzeskiej Kultury Łużyckiej". Miejscem obrad była sala konferencyjna NOT w Rzeszowie.
- 20.XI. - Utworzenie Oddziału Wrocławskiego SKZ.
- 21,22.XI. - Sesja naukowa "Mecenat artystyczny książąt Pomorza Zachodniego", zorganizowana przez Szczeciński Oddział SHS na Zamku Królewskim w Warszawie.
- 28,29.XI. - Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego w Zamościu i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zamościu zorganizowana została I Sesja sprawozdawcza prezentująca wyniki archeologicznych badań wykopaliskowych w sezonie 1986 r. na terenie województwa zamojskiego. Obrady toczyły się w siedzibie NOT /Rynek Wielki 1/ w Zamościu.
- 3-5.XII. - Studium Konserwatorstwa Archeologicznego połączone z dorocznym zjazdem KZA odbyło się w siedzibie Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Organizatorami byli ODZ i Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych w Toruniu.
- 4-6.XII. - XXXV Sesja naukowa Stowarzyszenia Historyków Sztuki p.t. "Portret. Funkcja. Forma. Symbol", zorganizowana przez Zarząd Główny SHS i Zarząd Oddziału Toruńskiego SHS. Obrady toczyły się w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- 18.XII. - W Muzeum m.st. Warszawy w Warszawie otwarto wystawę portretów osobistości i mieszkańców Warszawy XVII-XX w. zorganizowaną w 50-lecie istnienia Muzeum.
- 26.XII. - Zmarł dr Eugeniusz Linette, historyk sztuki, kierownik Pracowni Instytutu Sztuki PAN w Poznaniu, redaktor i współautor Katalogu Zabytków Sztuki miasta Poznania, badacz sztuki Wielkopolski.

grudzień - Urząd m. st. Warszawy zatwierdził zmiany w statucie SKZ uchwalone na walnym zjeździe, jaki odbył się w maju ubiegłego roku. Errata została rozesłana do wszystkich zainteresowanych.

1987 rok

- 15.16.I. - Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji / Zarząd Główny / i Główna Komisja Muzealnictwa i Historii Transportu oraz Polskie Towarzystwo Historii Techniki zorganizowały konferencję p.t. "Organizacja i metody ochrony zabytków techniki w transporcie". Obrady toczyły się w siedzibie NOT w Warszawie.
- 18.I. - Zmarł dr hab.arch. Jarosław Widawski, wieloletni pracownik Instytutu Historii Architektury i Sztuki Politechniki Warszawskiej.
- 20.I. - W Urzędzie Rady Ministrów minister kultury i sztuki przyjął przedstawicieli środowisk twórczych. Obecni byli: gen. W. Jaruzelski - przewodniczący Rady Państwa i prof. Z. Messner - premier Rady Ministrów. W spotkaniu uczestniczyło około 600 osób, w tym wielu konserwatorów i muzeologów.

- 26.I. - Zmarł prof.inż.arch. Adolf Ciborowski.
- 6.II. - Rada Wojewódzka NOT we Wrocławiu, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków we Wrocławiu oraz Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków w Warszawie zorganizowały naradę konserwatorską p.t.: Federacja SNT NOT a ochrona zabytków techniki Dolnego Śląska".
- 15.II. - Generalnym Konserwatorem Zabytków w Polsce został mgr Tadeusz Zielniewicz.
- 17.II. - Otwarcie wystawy "Ochrona zabytków architektury w województwie toruńskim / muzeum w Grudziądzu / zorganizowanej przez to muzeum, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu, Muzeum Okręgowe w Toruniu.
- 26,27.II. - Architektura XIX i XX była tematem spotkania naukowego w Instytucie Sztuki PAN.
- 11.III. - Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

U. Z.

---

Trzeci numer "Wiadomości Konserwatorskich" przygotował zespół pod kierunkiem M.Konopki i U.Zielińskiej. Adres dla korespondencji: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Zarząd Główny, ul. Szwoleżerów 9, 00-404 Warszawa

---